Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, środa, dnia 29 kwietnia 1936 r. Nr. 117.

Król Egiptu Fuad --- zmarł.

Kair, 28. 4. (PAT). Król Fuad pierwszy **zakończył życie o godz. 13-tej min. 30. Pogrzeb króla** odbędzie się we czwartek. Król **będzie pochowany w meczecie El-Risai. który** sam kazał zbudować w pobliżu cytadeli u stóp wzgórz Mokattam, leżących naprzeciw doliny Nilu i pustyni Sahary. Grób **Fuada pierwszego konstytucyjnego króla Egiptu,** znajdzie się obok grobu jego matki. **Zwłoki króla będą przeniesione przed pogrzebem** z pałacu w Kubbeh do pałacu Addin **w centrum miasta, z tego pałacu odbędzie się** pogrzeb.

Premjer egipski zapowiedział, że następca tronu, książę **Faruk.** powraca z Anglji do Kairu.

Życiorys króla Fuada I.

Król Achmed Fuad I. urodził się w roku 1868. Jest on synem **Kedywa Ismaila Paszy.** Zdetronizowany przez Anglję po wybuchu wojny w r. 1914. Kedyw **Abbas Hilmi** był jego wujem.

Wykształcenie wojskowe Achmed Fuad Pasza **otrzymał we Włoszech.** Był przez pewien czas attache wojskowym w Wiedniu. Po zdetronizowaniu Abbasa Hilmi, **sultanem Egiptu został Hussein.** po którego śmierci w r. 1917 zasiadl na tronie

JAKO SUŁTAN EGIPTU ACHMED FUAD.

W r. 1922, kiedy Anglja uznala Egipt jako panstwo niezależne. **Fuad przybrał tytuł królewski.**

Pierwszy egipski parlament był prawie **całkowicie** pod wpływem nacjonalistycznej partji „Wafdystów", których przywódca Zaglul Pasza stanął na czele rządu. W r. 1924 parlament wystąpił z szeregiem żądań zmierzających do usunięcia wpływów angielskich. Po zabójstwie Sirdara sir Lee Starka, **parlament został rozwiązany. a wojska egipskie zostały usunięte z Sudanu.**

W r. 1927 król Fuad odbył podróż do Londynu. podczas której omawiano stosunki wzajemne pomiędzy Anglją a Egiptem. Po ustąpieniu Nachasa Paszy, przywódcy stronnictwa



Król Egiptu Fuad I.

„Wafdystów", król Fuad rozwiązał parlament na trzy lata. W lecie r. 1929 król Fuad odbył powtórną podróż do Europy. W Londynie bawił wraz z ówczesnym premjerem Machmudem Paszą. W rokowaniach z rządem Labour Party **udało mu się uzyskać bardzo korzystny dla Egiptu układ.** Rok 1930 był dla Egiptu i króla Fuada okresem poważnego kryzysu. Wpływy „Wafdystów" wzrosły. Kród Fuad zawiesił **wówczas parlament na czas nieograniczony** i w październiku 1930 r. pomimo silnej opozycji dał Egiptowi nową konstytucję, zmniejszającą znaczenie parlamentu i rządu na rzecz władzy królewskiej. Król uzyskawszy władzę nieomal dyktatorską, ulegał jednakże silnym wpływom

IBRASZIMA PASZY,

który od r. 1930 piastował stanowisko przewodniczącego Tajnej Rady Państwowej i ministra skarbu. W r. 1931 Ibraszim Pasza został również szefem gabinetu królewskiego.

W r. 1934 król Fuad **niebezpiecznie zachorował.** W tym czasie **Ibraszim Pasza rządził prawie samodzielnie.** Nazywano go niekoronowanym królem. Wpływy nacjonalistów i nacisk Londynu sprawiły, że **Ibraszim Pasza ustąpił.** W kwietniu 1935 r. król Fuad mianował go posłem w Brukseli, usuwając go w ten sposób od wpływów na sprawy państwa.

Wojna włosko-abisyńska **wpłynęła na wzrost tendencyj nacjonalistycznych w Egipcie.** Król Fuad był zmuszony w porozumieniu z rządem angielskim **przywrócić 12 grudnia 1935 r. konstytucję z r. 1923.**

Następcą tronu jest książę Saidu Faruk, liczący lat 16.

Kłopoty Egiptu z regencją.

Londyn, (PAT.) Następca tronu egipskiego ks. Faruk, który, jak wiadomo, przebywa obecnie w Anglji, postanowił, **wobec groźnego stanu zdrowia swego ojca, króla Fuada, wyjechać dziś do Kairu.**

W razie śmierci króla Fuada w Egipcie powstanie b. delikatna sytuacja natury konstytucyjnej. Wobec tego, że ks. Faruk, który liczy obecnie 16 lat, nie jest pełnoletni. **konieczne jest ustanowienie regencji.** Wkrótce po wstąpieniu na tron król Fuad sporządził **listę regentów na wypadek swej śmierci.** Jedna kopia tego dokumentu jest w posiadaniu **prezesa rady ministrów,** a drugą przechowywana jest **w archiwach królewskich.** Według konstytucji opieczętowane koperty, zawierające te dokumenty, mogą być otwarte **w obecności parlamentu, który wyraża swoją zgodę względnie mianuje innych regentów.** Wobec tego jednak, że parlament jest obecnie **rozwiązany,** w kołach politycznych wymieniane są dwie możliwe alternatywy. **Gabinet może albo przybrać prawa parlamentu i odpieczętowawszy prerogatywy królewskie i rządzić jako regencja do czerwca,** kiedy powołany będzie nowy parlament, którego wybory rozpisane zostały na sobotę 2 maja. Pierwsza alternatywa wywołuje zastrzeżenia dlatego, że **regentów raz usta-**



Egipski następca tronu

nowionych nie można usunąć przed uzyskaniem pełnoletności przez nowego króla i nowy parlament byłby wobec tego zmuszony zgodzić się **na kandydatów, zaaprobowanych** przez radę ministrów.

W związku z groźnym stanem zdrowia króla nie jest wykluczone, że **data wyborów ulegnie przełożeniu.**

Regenci mieliby sprawować rządy do sierpnia 1937 r., albowiem według konstytucji **król staje się pełnoletnim, licząc lat 18.**

Deklaracja van Zeelanda o współpracy polsko-belgijskiej.

Warszawa, 28. 4. (PAT.) Dziś odbyła się w salonach Hotelu Europejskiego konferencja prasowa. na której premjer i minister spraw zagr. Belgji p. van Zeeland złożył następujące oświadczenie:

Czyż potrzebuję przypominać na wstępie, jak bardzo jestem wzruszony licznemi dowodami sympatji, którą okazano moim współpracownikom i mnie osobiście od chwili naszego przyjazdu do Warszawy. Wiemy, że odnoszą się one do kraju, który mamy zaszczyt reprezentować i możemy panów zapewnić, że w ten sposób wyrażone przez Polskę uczucia **zostaną należycie ocenione przez tych, do których zostały skierowane.**

Rola Polski i Belgji w stosunkach międzynar.

W obecnej chwili rozgrywa się w Europie dramat. Na szczęście rozwiązanie jego leży jeszcze w rękach kierowników. W ciągu ostatnich kilku tygodni **zaznaczyło się pewne uspokojenie, chwilowa przerwa.** Ale zdaniem mojem **nic nie zostało uregulowane.** Tymczasem każdy zdaje sobie sprawę. że trzeba będzie i to w niedługim czasie znaleźć elementy trwałego rozwiązania. Sądzę. **że takie elementy istnieją.** Polska i Belgja z różnych względów. ale idąc niejako po linjach równoległych są bardziej zainteresowane, **niż ktokolwiek inny w znalezieniu możliwie szybkiem i pewnem tych elementów.** Uczynimy, co będzie w naszej mocy. by tego dokonać.

„Pomagajmy sami sobie a Bóg nam dopomoże".

Jednocześnie staramy się w dalszym ciągu **rozwijać i wzmacniać naszą politykę zbliżenia gospodarczego między Polską a Belgją.** Polityka ta wyraziła się m. in. w układzie, który p. min. Beck zechciał podpisać w Brukseli. Stanowi ona zasadniczy przedmiot rozmów, które miałem zaszczyt odbyć w Warszawie z min. Beckiem i innymi członkami rządu polskiego. Uczyniliśmy pierwszy krok na tej drodze. **Uczynimy i dalsze.** Atmosfera naszej pracy **jest wielce obiecująca i praca ta odbywa się pod pomyślnemi wróżbami.** Ze swej strony, nie zważając na wszystkie trudności jestem dobrej myśli, zgodnie z przysłowiem: „**Pomagajmy sami sobie a Bóg nam dopomoże**".

Audjencja u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 28. 4. (PAT.) **W dniu dzisiejszym Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji p. premjera van Zeelanda. Po audjencji Prezydent podejmował p. premjera van Zeelanda śniadaniem.**

— ooo —

Pomoc doraźna dla osób poszkodowanych w czasie zajść lwowskich.

Lwów, 28. 4. (PAT.) Wojewoda lwowski zwrócił się do ministra Opieki Społecznej z wnioskiem o przyjście z pomocą doraźną poszkodowanym **w związku z wypadkami, jakie zaszły we Lwowie w dniu 16 kwietnia** r. b. Naskutek tej interwencji minister Opieki Społecznej zgodził się, aby pomoc ta objęła: **1) osoby, które nie z własnej winy wskutek doznanego uszkodzenia zdrowia względnie okaleczenia ciała zostały częściowo pozbawione zdolności do pracy zarobkowej, będącej jedynem źródłem utrzymania ich lub ich rodzin. 2) Rodziny po zabitych i zmarłych, które wskutek śmierci ich żywicieli pozostały bez żadnych środków do życia.**

—ooo—

„Naprawiacze" a oficerowie rezerwy.

Wilno, 28. 4. Odbył się tutaj „apel" oficerów rezerwy. Z ramienia organizującego się Związku Naprawy Rzplitej wziął w nim udział **p. Relidzyński z Warszawy,** który w swem przemówieniu zreferował znane już rezolucje o potrzebie **stworzenia nowej partji, uchwalone 18 kwietnia na zjeździe „Federacji Obrońców Ojczyzny".** Po „apelu" odbył się zjazd Związku Oficerów Rezerwy, który **uchwalił odrzucić wezwanie p. Relidzyńskiego,** ponieważ „okręg wileński Z. O. R. nie posiada dotąd żadnych wskazówek w tej sprawie od zarządu głównego i nie powinien w żadnym razie angażować się w tej akcji, **przed** wyjaśnieniem tej sprawy w zarządzie głównym, gdzie ta sprawa winna być na Radzie Związkowej poruszona i zadecydowana".

Wileńskie „Słowo" nazywa to „czarną polewką" podaną p. Relidzyńskiemu.

—ooo—

3 milj. dolarów na walkę z rakiem.

Nowy Jork. (PAT). Rockfeller ofiarował 3 miljony-dolarów na badania raka.

Spekulacja monetami złotemi i walutowemi zamarła.

Warszawa, 28. 4. (Telef.). Wprowadzone **w życie** nowe przepisy dewizowe pociągną za sobą kontrolę działalności banków w dziedzinie obrotu walutami i złotem. Banki, należące **do Związku Banków** zobowiązały się już swego czasu do niedokonywania transakcyj monetami złotemi i zobowiązania tego dotrzymały. Natomiast wiele mniejszych banków oraz kantory **wymiany poddały się fali spekulacyj monetami złotemi.** Słychać, że komisarze bankowi mają się zainteresować nazwiskami osób, **które w ostatnich czasach nabywały monety złote i obce waluty.** Chodzi o stwierdzenie, **jakie sfery uległy panice tezauryzacyjnej i jakie są stosunki majątkowe tych osób.** Komisja dewizowa Banku Polskiego wyjaśniła, że terminowe transakcje walutowe, zawarte przed 27 kwietnia między bankami a prywatnemi klientami **mają być anulowane.**

Zezwolono natomiast. ażeby terminowe transakcje zawarte między instytucjami finansowemi **były dotrzymane.** Wszelkie transakcje terminowe monetami złotemi **są anulowane.** Wyjaniono też. że mają być dotrzymane transakcje dokonane przed 27 bm., jeżeli klient z tych, czy innych powodów nie podjął zakupionej waluty. Niektóre banki z obawy przed surowemi karami. przewidzianemi w dekrecie dewizowym **nie zadowalają się ustnemi wyjaśnieniami komisji dewizowej ale domagają się**

ODPOWIEDZI NA PIŚMIE.

Wzrost operacyj papierami wartościowemi i akcjami.

Zamęt w działalności finansowej banków, który panował w poniedziałek. dziś minął i banki podjęły działalność walutową w ramach wyznaczonych przez zarządzenia dewizowe. Najbliższe doniesienia **przyniosą niewątpliwie całkowite unormowanie transakcyj walutowych.** Czarna giełda **jest jeszcze ciągle zdezorjentowana.** Spekulacja monetami złotemi i walutami **zamarła, mnożą się natomiast operacje papierami wartościowemi i akcjami.** Drugi dzień obowiązywania przepisów, normujących handel dewizami zagranicznemi i złotem **uwypuklił jeszcze bardziej pozytywne i przychylne ustosunkowanie się sfer giełdowych**

DO NOWEGO REGIME'U DEWIZOWEGO.

Giełda zareagowała na nowe przepisy zainteresowaniem się papierami procentowemi i walorami dywidendowemi. Zapotrzebowanie na państwowe papiery dolarowe było tak wielkie, **że przewyższyło możliwości nabycia, gdyż jednocześnie ujawnił się brak zaofiarowania.** Papiery procentowe i akcje podniosły się dość mocno w stosunku do notowań wczorajszych. Mocna tendencja dla tych walorów i duży popyt a mała podaż **utrzymała się przez cały czas zebrania giełdowego.**

Obok papierów dolarowych zwyżkowały państwowe pożyczki złotowe oraz złotowe listy zastawnicze towarzystw kredytowych. — Wśród akcyj **zwyżkowały najbardziej akcje Banku Polskiego i Cukru.** Tendencja skierowania lokaty wolnych kapitałów w walorach procentowych i dywidendowych, która ujawniła się w poniedziałek **stała się dziś zupełnie wyraźna.** Na giełdzie zawierane były transakcje dewizami wobec udzielenia uprawnień niektórym bankom na ich dokonywanie. Banki dewizowe zawierają transakcje: **a Bank Polski w całości pokrywa zapotrzebowanie na dewizy.** Obrót dewizami **nagół był niewielki.** Kursy dewiz przy tych transakcjach zniżkowały w stosunku do kursów sobotnich.

—ooo—

Holandja 360.65, Berlin 213.45. Bruksela 89.88, Londyn 26.25. Nowy Jork 5.31. Oslo 131.90. Paryż 35.01, Praga 21.96, Zurych 172.25. Akcje: Bank Polski 96, Cukier 25, Węgiel 11.75, Lilpop 9.25, Starachowice 28.25.

Papiery procentowe: Inwestycyjna I em. 64.50, II em. 63.50, konwersyjna 55, 6 proc. dolarowa 80, stabilizacyjna 66. obligacje budowlane BGK. pierwszej emisji 93, **listy** zastawne Tow. Kred. Przemysłu Polskiego 80, dillonowska 97.50, Śląska 75, dolarowa Warszawy 70, budowlana 23.50. inwestycyjna 47.

Warunki przekazywania pieniędzy studentom.

Warszawa, 28. 4. (Tel). Sprawa przekazywania pieniędzy studentom polskim na uczelniach zagranicznych na opłaty i utrzymanie, stanowi jedną z pilnych kwestyj, **które muszą być szybko uregulowane w związku z nowemi zarządzeniami o obrocie pieniężnym z zagranicą.** Zezwolenia na wysyłanie pieniędy będą udzielane tylko w tych wypadkach, **gdy student nie może odbywać studjów w kraju, albo gdy student jest daleko zaawansowany w nauce na obcej uczelni wyższej.**

Nowe przepisy dewizowe **powstrzymają przyjazd do kraju obcych artystów.** Z domów bankowych i kantorów wymiany usunięto złote monety i banknoty zagraniczne w związku z obowiązującemi zakazami. Pozotały w bankach tylko monety srebrne, gdyż obroty niemi nie zostały ograniczone.

—oOo—

Min. Górecki na otwarciu Wyższego Urzędu Górn. we Lwowie.

Lwów, 28. 4. (PAT). Dziś rano przybył do Lwowa p. minister przemysłu i handlu **Górecki,** p. ministrowi towarzyszą dyrektor dep. ogólnego **Dietrich,** dyrektor dep. górniczo-hutniczego **Peche** i naczelnik wydz naftowego dr. **Friedberg. Na** dworcu witali p. ministra przedstawiciele **władz z wojewodą** lwowskim Beliną-Prażmowskim na czele.

P. minister udał się do **urzędu wojewódzkiego,** a następnie przybył **do Wyższego Urzędu Górniczego.** gdzie wziął udział w uroczystości inauguracji tego, **nowoutworzonego we Lwowie urzędu** oraz w inauguracyjnem posiedzeniu **rady funduszu dla popierania wiertnictwa naftowego.**

Ministra powitał prezes Wyższego Urzędu Górniczego **inż. Mokry,** poczem przemówienie wygłosił **min. Górecki.** Skolei zabrali głos prezes krajowego Tow. Naftowego **Wł. Długosz,** który wyraził **zadowolenie sfer naftowych spowodu stworzenia we Lwowie wyższej administracyjnej jednostki górniczej.**

Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie **rady funduszu dla popierania wiertnictwa naftowego, w czasie** którego rektor Bielski określił zadania funduszu. poczem odczytano regulamin rady odraczając dalsze punkty porządku dziennego do posiedzenia w dniu jutrzejszym.

Prokurator domaga się zatwierdzenia wyroku na Ukraińców.

Warszawa, 28. 9. (PAT.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy apelacyjnej w procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego, Sąd ogłosił postanowienie w przedmiocie wniosków, zgłoszonych przez obronę. Na mocy tego postanowienia Sąd załączył do materjału sądowego kilka dokumentów, odrzucając inne, jak również wnioski obrońców o powołanie szeregu świadków i o uchylenie w stosunku do niektórych oskarżonych postępowania z artykułów z których odpowiadają oni przed innemi sąsiadami jak również o oddzielenie sprawy o zabójstwo od sprawy o przynależności do organizacji wywrotowej i o działalność antypaństwową. — Wreszcie Sąd Apelacyjny **odmówił postawienia pytań uchylonych** w **Sądzie Okręgowym.**

Na tem przewód sądowy zamknięto i przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Rudnickiemu, **który w krótkiem przemówieniu scharakteryzował działalność O. U. N., zaznaczając m. in. że chociaż działalność tej organizcji miała obejmować cztery państwa, to jednak jedynie przeciwko Polsce O. U. N. skierowało całą swą akcję występną.** Dalej mówca, powołując się na dekalog O. U. N., **z całym** naciskiem podkreślił jej **działanie podstępne** oraz to, że członkowie **organizacji stosowali podwójną moralność.** Na **zakończenie** prokurator Rudnicki domagał **się zatwierdzenia** wyroku Sądu Okręgowego. — Wyrok Sądu spodziewany jest jutro.

NOWENNA DO ŚW. STANISŁAWA w katedrze na Wawelu rozpoczyna się dziś, w środę, pierwszem nabożeństwem o godz. 6 wieczorem. Kazania będzie głosił ks. kapelan Staich.

Prowokacyjne wystąpienie młodzieży komunistycznej.

Warszawa, 28. 4. (PAT). **Na wyższych uczelniach rozrzucono ulotki, w których młodzież komunistyczna protestuje przeciwko pielgrzymce akademickiej na Jasną Górę. Wystąpienie to jeszcze raz potwierdza opinję, że komunizująca młodzież ulega wpływom żydowskim i składa się przedewszystkiem z żydów. Na Politechnice Warszawskiej rozrzucono także ulotki, gloryfikujące stosunki w Sowietach. Od wznowienia wykładów komuniści stale zaśmiecają uczelnie różnego rodzaju prowokacyjnemi ulotkami.**

Poseł rumuński w Krakowie.

Kraków, 28. 4. Dzisiaj przybył do Krakowa poseł nadzwyczajny i minister **pełnomocny** Rumunji w Warszawie p. **Visolanu.** Poseł Visolanu złożył wizytę p. **wojew.** Gnoińskiemu. Pobyt jego w Krakowie związany jest z otwarciem wystawy tkanin i haftów rumuńskich, które nastąpi **w środę.**

———000———

CEGŁA PODROŻAŁA.

Warszawa, 28. 4. (Telef.). W Warszawie podniosły się ceny cegły spowodu **rozpoczęcia** się sezonu budowlanego. Tysiąc cegieł **na** budowie kosztuje **56 do 61** złotych, a **w cegielniach** przeciętnie **około 45 złotych.** Koła budowlane oczekują, że w pełnym sezonie **ceny** cegły ulegną obniżce.

———

ZAKAZ SPRZEDAŻY WROGIEJ PRASY.

Wiedeń, (PAT.) **Rząd wydał zakaz sprzedaży i kolportowania na przeciąg roku wszystkich dzienników niemieckich i sowieckich.**

Warszawa, 28. 4. (Telef.) Polski **Monopol** Tytoniowy zamówił znaczniejszą ilość **tytoniu** w Grecji na zasadach rekompensaty. **Rząd** grecki przyznał Polsce dodatkowy **kontyngent** wywozowy, stanowiący równowartość **zamówionego** tytoniu.

Warszawa, 28. 4. (Telef.) Ministerstwo **Komunikacji** przeznaczyło w roku bieżącym **na** roboty mostowe i drogowe na terenie **wojew.** stanisławowskiego **przeszło miljon zł., z czego 15.000 ma pójść na opracowanie projektu drogi Kosów — Żabie — Worochta — Tatarów.**

Warszawa, 28. 4. (Telef.). **Dochodzenia prokuratorskie** we Lwowie **przeciwko aresztowanym** prowadzone są w tempie **przyspieszonem i codziennie po przesłuchaniu zwalnia się po kilkanaście lub kilkadziesiąt osób z aresztu śledczego.**

Przepisy dotyczące przekazywania gotówki.

Warszawa, 28. 4. (PAT). Na każde zapotrzebowanie zagranicznych środków płatniczych, **a** więc również na zapotrzebowanie, załatwiane w granicach kompetencji banków dewizowych, **musi być złożony należycie udokumentowany wniosek.** Wniosek sporządzony być musi na odpowiednim druku, który za pobraniem opłaty manipulacyjnej w wysokości 50 gr. od sztuki **wydają wszystkie oddziały Banku Polskiego.**

Starając się o zezwolenie na przekazanie zagranicę pieniędzy zainteresowane osoby powinny dołączyć do wniosku dowody, uzasadniające zapotrzebowanie na zagraniczne środki płatnicze lub na przekaz zagranicę.

W razie zgłoszenia zapotrzebowania środków płatniczych w związku z wyjazdem zagranicę **należy przedstawić paszport lub inny dowód, upoważniający do przekroczenia granicy.** W wypadku przekazywania zagranicę należności z tytułu zapłaty zobowiązań zagranicznych, wynikłych z przywozu towarów, **należy przedstawić fakturę, wystawioną przez zagranicznego sprzedawcę oraz kwit urzedu celnego,** stwierdzający **dokonanie odprawy celnej.** Jeżeli towar nadszedł do kraju przed 1. stycznia 1936, a transakcja dokonana była na warunkach kredytowych. **to należy przedstawić dowody umowy kredytowej lub korespondencję ustalającą** warunki **i termin płatności oraz inne dowody, stwierdzające, że towar nie został jeszcze w całości zapłacony.**

W razie przekazywania zagranicę pieniędzy z tytułu zapłaty zaliczek na towary, **które mają być sprowadzone z zagranicy,** należy przedstawić dokumenty, stwierdzające konieczność zapłaty zaliczki, t. j. ofertę, t. zw. fakturę pro forma, korespondencję i t. d., ponadto należy złożyć piśmienne zobowiązanie przedstawienia najpóźniej **do** 3 miesięcy dowodów, **stwierdzających nadejście towaru do kraju.** Przy spłacaniu procentów od pożyczek zagranicznych **należy podać od jakiego kapitału, za jaki czas i w jakiej wysokości mają być zapłacone odsetki.** Do wniosku o przekazanie **składki** ubezpieczeniowej należy dołączyć polisę towarzystwa ubezpieczeniowego. We wnioskach o przekazanie należności za wykonanie usług i pracę, należy wymienić **jakich** usług i prac należności te dotyczą **i przedstawić na to odpowiednie dowody.** Wszystkie powyższe dokumenty **muszą być w Banku dewizowym złożone w oryginałach.**

—— 000 ——

Ameryka Południowa odwraca się od Ligi Narodów.

Porto Alegre, (PAT.) Donoszą z Buenos Aires, że **niechęć do Ligi Narodów wzmaga się stale w państwach południowo-amerykeńskich.** W Buenos Aires, Montevideo, Santiago i Limie omawia się publicznie wycofanie się Argentyny, Urugwaju, Chile i Peru z Ligi Narodów, za przykładem Brazylji i **stworzenie identycznego związku amerykańskiego.** Jest przewidziana dyskusja nad tą sprawą **w lipcu b. r.,** podczas kongresu panamerykańskiego w Buenos Aires. Niezadowolenie państw południowo-amerykańskich pochodzi stąd, że **widzą one w Lidze Narodów oś niezgody światowej, zamiast instytucji pokojowej.** Największy dziennik chilijski „El Mercurio“ twierdzi, że **rząd chilijski już ma dosyć 17-letnich eksperymentów i rozważa na serjo możliwość wycofania się z Genewy.**

———oo———

Olkusz, 28. 4. (PAT). W dniu 27 b. m. podczas ciągnienia w Miechowie dzwonu, wskutek zepsucia się dźwigu łańcuchowego, **dzwon ten spadł z wysokości 17 m.** Na szczęście wypadku z ludźmi nie było, **ani** też dzwon wagi około 1300 kg. **uszkodzeniu** nie uległ.

Obrót pieniężny pod kontrolą.

Zarządzenia walutowe, które w tej chwili skupiają na sobie całą uwagę, nie są zasadniczo czemś nowem zarówno w naszych wewnętrznych stosunkach jak i w porównaniu z zarządzeniami istniejącemi w tej dziedzinie zagranicą. Już w latach 1920—1924 istniały u nas rygorystyczne ograniczenia obrotu walutowego, regulowanego przez ministerstwo skarbu i podległe mu delegatury w poszczególnych okręgach kraju, ograniczenia spowodowane uzasadnioną wówczas obawą nadmiernego odpływu walut i skutków spekulacji. Dziś znowu stosunki ułożyły się tak, że Polska, która od chwili wprowadzenia złotego przestrzegała systemu nieskrępowanej swobody w obrotach pieniężnych i wymianie pieniędzy na obce dewizy względnie na złoto, stała się poniekąd wyspą, otoczoną zewsząd krajami o kontrolowanym obrocie walutowym, krajem dłużniczym, który płacił wszystkie swe zobowiązania zagraniczne dewizami, czyli właściwie złotem. Tymczasem dopływ tych dewiz zmniejszał się w latach ostatnich coraz bardziej w miarę, jak rosły mury ograniczeń w handlu międzynarodowym, kontyngentów, zakazów przywozu i t. d. Eksport polski, który miał dostarczyć tych dewiz nietylko natrafiał na rosnące trudności, ale nadto kraje otrzymujące towary polskie nie zawsze płaciły należności z tego tytułu, doprowadzając do zamrożenia znacznych sum.

ZWIĘKSZONE ZADANIA ADMINISTRACJI.

Tym anormalnym stosunkom zapobiec mają obecne zarządzenia walutowe, którym jeżeli można zarzucić to tylko, to że przychodzą dość późno.

Jak wynika z podanych już szczegółów, polegają one na skrępowaniu całokształtu obrotów finansowych z zagranicą, na poddaniu przywozu i wywozu kapitałów kontroli Banku Polskiego oraz Ministerstwa skarbu na uzależnieniu zezwoleń niezbędnych dla dokonania przekazów zagranicznych od uzasadnionych potrzeb gospodarczych. Na władze administracyjne, a zwłaszcza na organa straży granicznej spadają stąd nowe rozległe zadania i obowiązki. Zarządzenia bowiem tego rodzaju, jeżeli mają być skuteczne, muszą objąć całość obrotów zagranicznych i muszą gwarantować szczelne zamknięcie wszelkich furtek, któremiby waluty obce mogły przeciekać. Nie tylko jednak obce dewizy. Niezbędnej kontroli będzie musiał być poddany także i wywóz banknotów polskich oraz dewiz na Polskę, by nie dopuścić do nadmiernej podaży tych walorów na giełdach zagranicznych, co zmuszałoby komisję dewizową do wykupywania zagranicą nadmiaru banknotów złotowych i przekazywania w tym celu większych ilości walut i dewiz obcych. W ten sposób próbowanoby obejść ograniczenia wywozu dewiz zagranicę. Tym machinacjom spekulacyjnym zapobiegną niewątpliwie odpowiednie zarządzenia, ustalane obecnie przez powołane czynniki.

NOWA SYTUACJA W HANDLU Z ZAGRANICĄ.

Dalszą konsekwencją reglamentacji obrotu walutowego jest konieczność uregulowania na nowych zasadach naszych obrotów w handlu zagranicznym. Zmieni się dotychczasowa niekorzystna dla nas rola kontrahenta, który mogąc wywozić towar tylko w ramach przyznanych kontyngentów musiał przełamywać jeszcze trudności związane z przydziałem dewiz na opłacenia importu z Polski, sam płacąc za sprowadzony towar bez ograniczeń; obecnie można będzie wyzyskać w układach handlowych także kwestję przydziału walut na koszta importu z danego kraju, jako ważny atut w rokowaniach.

OBRÓT WEWNĘTRZNY.

Niemniej ważne, jak w stosunkach z zagranicą, zajdą zmiany i w obrocie walutowym wewnątrz kraju. Dotychczas każdy obywatel miał możność nabycia bez ograniczeń walut zagranicznych w Banku Polskim, mógł też niemi dysponować swobodnie, aż do wysłania ich zagranicę włącznie. Mógł je też wymienić na złoto, mianowicie nabywając te waluty, które są na złoto bezpośrednio wymienialne. Dzisiaj ta swoboda zaopatrywania się w waluty obce w Banku Polskim nie istnieje. Bez zezwolenia komisji dewizowej nie wolno nabywać, ani wywozić zagranicę, czy też przekazywać walut i dewiz. Bez zezwolenia tej komisji nie wolno też handlować złotem, ani przywozić go lub wywozić zagranicę. Komisja udzielać będzie zezwoleń tylko wówczas gdy uzna to za uzasadnione potrzebami gospodarczemi kraju. Będzie ich udzielała na koszta wyjazdów tylko uznanych za potrzebne. Jeżeli obywatel polski otrzyma pieniądze z zagranicy, będą mu one wypłacone nie w tej walucie, w jakiej zostały wysłane, ale w złotych po kursie urzędowym. Jeżeli nadesłane zostaną w takiej formie, że adresat otrzyma gotówkę zagraniczną do rąk, wówczas obowiązany będzie walutę tą wymienić w banku dewizowym na złote.

WZMOCNIENIE WALUTY.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się najważniejsze następstwa zarządzeń walutowych. Nie ulega wątpliwości, że dla polityki gospodarczo-finansowej Polski stwarzają one szereg nowych zadań i możliwości. Związanie gospodarki dewizowej łączy się ze ściślejszą kontrolą nietylko obrotów pieniężnych z zagranicą, ale całego handlu zagranicznego i wymaga też — gdy polityka deflacyjna pełnego, zamierzonego celu nie osiągnęła — rychłego wyszukania środków, którebyułatwiły spełnienie ważnych zadań, jakie w naszych warunkach polityka gospodarcza ma do spełnienia. Winno to przyjść tem łatwiej, że wydane zarządzenia służą całkowicie wzmocnieniu waluty i że nie istnieją absolutnie żadne podstawy do obaw, by kierownictwo naszej instytucji emisyjnej mogło wejść na drogę jakichkolwiek eksperymentów walutowych. Jasne zdanie sobie sprawy z tych istotnych elementów winno przyczynić się do całkowitego przywrócenia zaufania, które jak wiadomo jest podstawowym warunkiem poprawy gospodar

Dr. J. WARCHAŁOWSKI.

Przegląd prasy...

„Planowość" w wymianie z zagranicą.

„Gazeta Polska" ograniczyła się do podania dekretu Prezydenta i deklaracji rządu w sprawie ograniczenia obrotu dewiz. Bez słowa komentarza!... Dekret bowiem oznacza fiasko polityki deflacyjnej, którą „G. P." zachwalała... Natomiast „Kurjer Poranny" chwali te zarządzenia.

„Wolność obrotów handlowych — pisze — należy do przeszłości. 80 procent naszego eksportu objęte jest normami reglamentacyjnemi zagranicy, które wyłączają możliwość powstawania nadwyżek eksportowych. Nie daje nadwyżek nasz bilans handlowy — i dlatego, aby utrzymać całkowitą wypłacalność nazewnątrz — musielibyśmy pokrywać nasze zobowiązania z zasobów kruszcowych instytucji emisyjnej.

Dzięki reglamentacji obrotu dewizowego **wprowadzony zostanie do naszych wymian z zagranicą pożądany element planowości.** Postulat całkowitej wypłacalności nazewnątrz pozostanie utrzymany, ale ta wypłacalność będzie ujęta w zasady, określone przez niezłomne prawa ekonomji. Nasze zobowiązania płatnicze będziemy spłacali rzetelnie, ale spłacali tą jedyną walutą, jaką rozporządzają kraje dłużnicze, mianowicie — towarem.

Dysponując aparatem kontroli dewizowej, będziemy mogli nasze stosunki handlowe ze światem oprzeć na zasadzie ścisłego wyrównywania bilansu płatniczego z każdym oddzielnie wziętym krajem wierzycielskim. Wymiany towarowe z każdem państwem będziemy mogli ukształtować w ten sposób, by ich rezultatem było saldo dodatnie w wysokości odpowiadającej ściśle wielkości zobowiązania płatniczego, jakie wobec tegoż państwa na nas ciąży. Równocześnie, dzięki reglamentacji dewiz w ramy planowości będziemy mogli ująć import zagraniczny".

Ograniczenia obrotów pieniężnych chwilowe, a stałe.

„Czas" wypowiada następujące zdania:

„Obecnie stoimy wobec faktu wprowadzenia ograniczeń dewizowych, a więc wobec stwierdzenia, że polityka deflacyjna celu pełnego nie osiągnęła".

„Ograniczenia dewizowe, wprowadzone na stałe, oznaczają całkowite skrępowanie wszelkich obrotów z zagranicą. Oznaczają poddanie reglamentacji państwowej przywozu i wywozu, przypływu i odpływu kapitału, ruchu turystycznego i t. d. Powie ktoś, że przecież ograniczenia takie mogą być mniej, czy więcej szerokie. Tak, jeśli chodzi o ograniczenia chwilowe. Jeśli jednak chodzi o ograniczenia, pojęte jako stały punkt programu gospodarczego, to albo obejmą one całokształt obrotów zagranicznych, albo będą całkowicie bezskuteczne. Nie można bowiem zostawić furtek bocznych dla dewiz i złota, które się chce zatrzymać. Zamknięcie tylko niektórych bram wypadowych nie wystarczy, nie mówiąc już o drogach mniej czy więcej nielegalnych, które w formie **czarnej giełdy** są nieodłącznym zjawiskiem ograniczeń dewizowych, podobnie, jak reglamentacja stopy procentowej sprowadza rozkwit ulicznego rynku pieniężnego".

Prof. Szymanowski przypomina się.

Prof. Uniw. Warszawskiego, dr. Z. Szymanowski, opisuje w „Robotniku" swoją niefortunną wyprawę do Krakowa z odczytem na zaproszenie Związku Pacyfistów. — A więc oświadcza:

„Z natury rzeczy w epoce faszyzmu pacyfiści musieli się skłaniać ku lewicy".

Sam zaś odczyt w Uniwersytecie Jag. tak opisuje:

„Przed moim odczytem bojówka ich (t. j. „endeków") przyszła zawczasu z zamiarem udaremnienia go, ale została szybko wypędzona przez grupę robotników tak, że odczyt zaczął się zupełnie spokojnie. Nie wiem, czy endecy pozostali w audytorjum, ale w ciągu półgodzinnego mego przemówienia nie było ani jednego głosu sprzeciwu. I ja, i słuchacze byliśmy przekonani, że odczyt skończy się bez przeszkód, choć na dole jeszcze endecy pokrzykiwali. Tymczasem niespodziewanie wszedł rektor, prof. Maziarski i, pomimo perswazji organizatorów, zebranie przerwał. Nazajutrz po odczycie endecy rozpoczęli zwykłą akcję pogromową na uniwersytecie. Uspokoiła ich dopiero obietnica rektora, że rozwiąże koło pacyfistów. Ciekawy jestem bardzo, czy dojdzie do takiego skandalu. Koło Pacyfistów sięga swemi stosunkami poza obręb Polski".

Z tego należy wyciągnąć wnioski: 1) z prof. Szymanowskim przybyła na odczyt na Uniwersytecie (!) „grupa robotników"; po co? — 2) działalność „Zw Pacyfistów" jest lewicowa, — 3) prof. Szymanowski nie wykazuje szczególnej kurtuazji dla władz uniwersyteckich w Krakowie... W tych dniach zaś — jak donosi żydowska „Chwila" — prof. Szymanowski z ramienia Ligi Obrony Praw Człowieka interwenjował u p. wicemin. S. W. Kaweckiego, w sprawie aresztowanych we Lwowie.

Kandydat na urząd Prezydenta Rzpltej.

P. Wł. Studnicki wystąpił w „Słowie" z następującym projektem:

„W Polsce mamy obecnie tę szczęśliwą okoliczność, że mamy w wojsku, człowieka, posiadającego popularność w armji i w społeczeństwie. Człowiekiem tym jest **Generał Sosnkowski,** inicjator Związki Walki Czynnej, organizacji, dzięki której powstały Legjony, szef sztabu w brygadzie Piłsudskiego i jego zastępca w Komisji Wojskowej Rady Stanu, minister wojny w szeregu gabinetów u zarania Państwa Polskiego, gdy tworzyła się armja polska. Gdy przyjdzie **chwila wyboru Prezydenta,** jakaż kandydatura wobec niego będzie się mogła ostać?"

Włosi pod Addis-Abebą.

„Wojskowe operacje na froncie abisyńskim mają się ku końcowi", — pisze wiedeńska „Reichspost". Bitwa, która się rozegrała między miejscowością Quoram, a jeziorem Aszangi w dniach od 31 marca do 4 kwietnia, przechyliła zdecydowanie zwycięstwo na rzecz Włochów. Armja cesarza została rozbita, a resztki jej w popłochu opuściły pole walki. Również armja rasa Getatszu uległa zniszczeniu przez wojska włoskie. Temsamem armja abisyńska **poniosła bardzo poważne straty,** tak w ludziach jak i w sprzęcie wojskowym.

Po odniesionych zwycięstwach armja włoska posunęła się szybko naprzód, zajmując na wschodnim odcinku północnego frontu **Dessie,** a na zachodnim **jezioro Tana.** Ogólne położenie na tym froncie przedstawia się obecnie następująco: Resztki armji abisyńskiej tutaj działającej w sile około **20.000** rozlokowano na linji miejscowości **Ankober — Debra — Brehman — Scioa Mieda** dla obrony Addis Abeby, odległej od tej linji zaledwie o 100 km. Front więc biegnie już niedaleko stolicy, która znajduje się w bezpośredniem niebezpieczeństwie.

Wojska abisyńskie mają być tak zdezorganizowane, że o poważniejszym oporze niema mowy. Tembardziej, że przeciwko sobie mają poważne siły włoskie, wyposażone w żywność i sprzęt wojskowy.

I tak na odcinku wschodnim frontu (Ankober) znajduje się I i III korpus erytrejski, maszerujący w kierunku Dessie — Addis Abeba; odcinek zaś zachodni (Scioa Mieda) obsadzony jest przez korpus II i IV, posuwający się od jeziora Tana ku stolicy Abisynji. Samoloty włoskie prowadzą już bardzo ożywioną akcję bojową na całym przedpolu, osiągając Addis Abebę. **Liczyć się przeto należy z tem, iż stolica Abisynji wciągu najbliższych już może dni wpadnie w ręce Włochów.** Jedyną przeszkodą, i to tylko opóźniającą zdobycie Addis Abeby, byłoby pogorszenie warunków atmosferycznych.

Na włoskim froncie południowym działa korpus somalijski, który w dn. 14 bm. rozpoczął ofenzywę i po czterodniowych ciężkich walkach **przełamał pierwszą obronną linję abisyńską.** Obecnie Abisyńczycy utworzyli dwie linje obronne: **pierwsza czołowa,** dzieli się na dwa odcinki: wschodni **Daga Modo — Dagabur** i zachodni **Allata — Goba.** Rezerwę dla tych linij obronnych stanowią wojska skoncentrowane w Harrarze, w odległości około 200 km. od linji czołowej. Ulokowana jest tam armja rasa Nassibu w sile **50 tys. ludzi.** Stanowi ona jedyną tutaj siłę wojskową Abisynji, zdolną wstrzymać przez pewien czas napór Włochów.

Ze strony włoskiej na froncie południowym, po wspomnianej pierwszej ofenzywie, z całego korpusu somalijskiego działają tylko: ochotnicza dywizja libijska, zmotoryzowane kolumny milicji i oddziały złożone z tubylców. Natomiast główne siły składające się z dwóch armij i jednej dywizji milicji nie biorą udziału w akcji wojennej. Na tym froncie **rozegra się prawdopodobnie ostateczna walka.** Z dotychczasowych bowiem ruchów wojsk włoskich można wnioskować, że w planach ich leży zaatakowanie armji rasa Nassibu z północy i z południa, jednocześnie, aby w ten sposób zadać Abisynji ostateczny cios. (—)

Migawki.

Igranie ze śmiercią.

Nieprawdopodobnie jaskrawą nienawiść można czasem wyczytać między wierszami suchych komunikatów! Oto n. p. żydowskie pismo „Le Progres" wychodzące w Grecji, w Salonikach, podało następującą depeszę:

„**Śmierć spotkała panią Prystorową, żonę marszałka senatu i posłankę w sejmie polskim. Rażona apopleksją, padła nagle w momencie, gdy wygłaszając w sejmie mowę, wypowiedziała słowa: „Umrzyjmy, ale uratujmy przyszłe pokolenia z rąk żydowskich".**

Pani Prystorowa ma zagwarantowany długi żywot. Taki podobno efekt ma przedwczesna wiadomość o czyjejś śmierci... Ale, czy z tej „depeszy" nie zieje straszliwa nienawiść żydostwa do każdego, kto się ośmieli naruszyć jego stan posiadania? Pismo w Salonikach bowiem padło ofiarą zwyczajnego kłamstwa. Tego się przynajmniej spodziewamy. Ale jest pytanie: — w takim razie, gdzie się to kłamstwo zrodziło? W Nowym Jorku, w Paryżu, we Wiedniu, czy w — Warszawie?

P. Ozjasz Thon deklamuje w „Nowym Dzienniku" o wzniosłości i podniosłości uczuć żydostwa do obcych. Nas jednak nie przekona!

A propos „przedwczesnej śmierci" przypomnieć trzeba jeszcze „depeszę" krakowskiego „Tempa Dnia" z Kairu(!) że król Fuad „umarł", — i obok niej druga, że „ożył".

Ta sprawa ma oczywiście inny podkład, niż sprawa depeszy salonickiego pisma. Ale też jest — brzydka. Bo ostatecznie, zamiast: „ożył", w drugiej depeszy można było napisać poprostu: „żyje?"

Ale napisano „ożył". Po co? Chyba dla zaznaczenia szczególnych związków „Tempa Dnia" z mocami nadprzyrodzonemi, które mogą i odbierać życie i umarłych ożywiać.

Teraz przyszła wiadomość o śmierci króla Fuada. Jak ją „Tempo Dnia" poda? Wypadałoby dla konsekwencji napisać, że — po raz drugi umarł. Ale czy będzie konsekwentne? BAYARD.

Ruch wydawniczy

„PRZYRODA I TECHNIKA", w numerze kwietniowym przynosi bogaty materjał. Sześć większych artykułów poświęconych jest zagadnieniom z dziedziny zoologji, botaniki, podróżnictwa, petrografji, górnictwa i elektrotechniki. Prawdziwą kopalnią wiadomości są działy krótkich notatek, mających za zadanie informować czytelnika o najnowszych postępach i zdobyczach wiedzy. „Przyroda i Technika" staje się doskonałym przewodnikiem wśród ogromnej mnogości zagadnień naukowych, posiadających w dobie dzisiejszej niezmierne wprost znaczenie dla kształtowania się oblicza naszej cywilizacji. Administracja: Lwów — Czarnieckiego 12.

Rzeczy ciekawe.

Aparat do mierzenia śmiechu

Atrakcją cyrku „Belle Vue" w Manchesterze nie są ani jego lwy tresowane, ani nawet występy pewnej piękności abisyńskiej, pochodzącej podobno — tak przynajmniej mówi reklama cyrku — z Harraru, a której karkołomne sztuki wprawiają w podziw najstarszych bywalców cyrku. Główną jego atrakcją jest zainstalowany niedawno aparat do mierzenia siły i dźwięczności śmiechu, wynaleziony przez pewnego pomysłowego Anglika. Aparat ten składa się z mikrofonu, połączonego z specjalnym rylcem, który na taśmie zakreśla **odchylenia głosu**, jednocześnie druga taśma utrwala **dźwięk śmiechu.** Przed tym aparatem gromadzą się codziennie mieszkańcy, a zwłaszcza panie i stojąc przed mikrofonem dziwnego aparatu, zaśmiewają się srebrzyście, czemu wtóruje nierzadko tubalny śmiech panów. — Każdy za opłatą jednego szylinga może zarejestrować swój śmiech, a za opłatą trzech szylingów otrzymać jego wykres i utrwalony na płycie dźwięk. **Inowacja ta przyniosła dotychczas cyrkowi około 20.000 funtów czystego zysku.**

DR. A. NIESIOŁOWSKI.

O drugą niepodległość.

II
Błędne drogi.

Kwestja żydowska jest tak stara, jak i sam „naród wybrany". Znali ją już dobrze Egipcjanie i Babilończycy, poznali gruntownie Grecy i Rzymianie. Naród ten zawsze miał tę właściwość, że stwarzał specjalną „kwestję". Jej pierwotną i podstawową osią była skłonność żydów do **pasożytnictwa ekonomicznego,** do wykorzystywania słabości innych narodów w dziedzinie ekonomicznej i moralnej, **do celowego ich demoralizowania** dla osiągnięcia na tej drodze korzyści **własnej grupy.** Nie wchodząc w to, czy słynne „Protokuły Mędrców Sijonu", które tak wybitny specjalista, jak ks. Prałat Trzeciak uważa za autentyczne (inni autorzy są odmiennego zdania — zawsze przyznają jednak, że chodzi tu o odtworzenie rzeczywistej psychiki i rzeczywistych dążeń), są **apokryfem,** czy nie, stwierdzić musimy ponad wszelką wątpliwość istnienie u żydów mesjanicznej wiary w ich **powołanie do rządzenia światem,** przyczem to powołanie pojmują oni najzupełniej **egoistycznie** w najbrutalniejszej formie marzeń o upajaniu się posiadaniem i władzą, dla nasycenia swej nienawiści, i nawet nie próbują znaleźć jakiejś niby altruistycznej „misji" wobec ludzkości. Wiemy, że w podobny sposób wyobrażali sobie królestwo Boże z początku i sami apostołowie. I dlatego Chrystus, Który przyniósł ewangelję miłości i altruizmu, był zgorszeniem dla tych, którzy chcieli swemu narodowi zapewnić wszelkie rozkosze świata i nasycenie nienawiści wobec wrogów. Nie trzeba być mistykiem, by w owej pam'ętnej scenie przed trybunałem Piłata, gdy żydzi w jakiemś niesamowitem zaślepieniu wołali „Krew Jego na nas i na syny nasze", widzieć jakąś **wielką opcję całego narodu.** Narodu, jako całości. Naród ten odtąd stał się istotnie jakby reprezentantem tego, co św. Augustyn podkreślił jako „Civitas terrena" — antytezy Królestwa Bożego. I istotnie odtąd żydzi wszędzie stali się rozsadnikami materjalizmu **jako zasady,** — nie dopiero od czasów **Marksa,** który z tego zrobił religję, która podbiła część znaczną ziemi. I niemniej **niewątpliwym** jest **faktem,** że wszędzie stali się oni — **nieświadomie** i świadomie — rozsadnikami demoralizacji we wszystkich dziedzinach a zwłaszcza gospodarczej i **seksualnej.**

GENEZA I PLONY ANTYSEMITYZMU.

Wobec faktu, że żydzi od początku stali się **przedstawicielami ideologji antychrześcijańskiej, nie dziwną jest rzeczą,** że stosunek do nich **był u ludów** chrześcijańskich zasadniczo wrogi. Ciążyło na nich ukrzyżowanie Zbawiciela. Mimo to podkreślić trzeba, **że inicjatywa walki wyszła od samych żydów,** jeszcze nim ziściło się proroctwo Zbawiciela. Po utracie własnego państwa żydzi zdwoili swoją nienawiść do zwycięskich wrogów. **Ich metody uległy tylko zasadniczej zmianie.** Od czasów ukamienowania św. Szczepana, aż do podsunięcia Neronowi pomysłu zrzucenia na chrześcijan winy za spalenie Rzymu i rozpoczęcia ich prześladowania, żydzi **daleką** odbyli drogę. Ich „Nowy Testament", Talmud, ta przedziwna **księga zabobonu i nienawiści,** uznanej za zasadę, to instytucjonalizacja **tych wypróbowanych** już metod **działania w diasporze** i wyzyskiwania wszelkich słabości wroga. Nie dziwną jest rzeczą, że ilekroć jakiś ciekawy „goj" zabrał się do studjowania tego przedziwnego kodeksu **moralnego,** który nieżydów uważał za bydło i **pozwalał** na wszelkie niegodziwości wobec obcych, nie wykluczając nawet zabójstwa, powstały **odruchy,** wyładowujące się w sposób najprostszy i najprymitywniejszy — **pogromem.**

Bywały oczywiście i nieprzeliczone inne okazje i powody do wybuchu tej zawsze w utajeniu istniejącej nienawiści. Nieraz żydzi sami, upojeni powodzeniem, tracili równowagę i pozwalali sobie zawiele. Grało tu często rolę poważną i budzące się powoli współzawodnictwo gospodarcze. Podło że realne miał też, jak wiemy, najczęściej i filosemityzm książąt, którzy żydów brali pod swą szczególną opiekę, jako swoich „niewolników" choć często za kulisami — w płaszczyźnie gospodarczej — istniał stosunek odwrotny i możny opiekun siedział w kieszeni tego swego „niewolnika".

Zamknięcie żydów **w ghecie** może zmniejszyło ich wpływ kulturalny i moralny, ale nie zapobiegło zupełnie ich penetracji gospodarczej. Pogromy wypędziły z zachodu masy proletarjatu żydowskiego, ale nie ruszyły elity żydowskiej. Ich ofiarą padali handlarze zajęczych skórek, ale bankierzy-lichwiarze, **byli tak bezpieczni, jak dziś są bezpiecznymi** handlarze broni, którzy celowo wywołują wojny i zmuszają narody do obłąkanego wyścigu zbrojeń, byleby tylko „interes szedł". Przeciwnie, **każde prześladowanie jedynie aktywizowało żydów,** rozbudzało ich nienawiść i żądzę odwetu. —

Najlepszą ilustracją plonów antysemityzmu bojowego jest **tragedja Rosji,** która dziś po wymordowaniu inteligencji rodzimej, jest państwem, mimo budzącego się tam już i w łonie samej partji komunistycznej antysemityzmu, prawie zupełnie przez żydów rządzonem.

ZNACZENIE POLSKI DLA ŻYDÓW.

U Polaków, może spowodu ich przysłowiowej już „miękkości słowiańskiej", bo z pewnością nie dla braku powodów do antysemityzmu, gdyż niema ich tyle żaden chyba naród na świecie — antysemityzm nigdy nie przybrał form tak gwałtownych i krwawych, jak na zachodzie — szczególnie w Niemczech, — ani jak w Rosji. — A jednak **żaden chyba naród tak nie jest narażony na ten „wielki krzyk"** od krańca do krańca globu, gdzie tylko istnieją pisma, pozostające pod wpływem żydowskim lub jakieś organizacje „sztucznych żydów", czyli znanych dobrze braci od kielni, młota i fartuszka. Wystarczy, że w jakiejś Pipidówce pod Warszawą jakiś wyrostek poturbuje handlarza gęsi, a już prasa w Nowym Jorku rozdziera szaty nad barbarzyńskiem wymordowaniem setek kobiet, dzieci i starców przez bestjalski tłum Polaków. Gdy zaś w Rosji rzeczywiście mordowano setki ludzi, panowała o tem głucha cisza (nie mówiąc już o tem, że ci sami „humanitaryści" zupełnie nie wzruszają się wymordowaniem przez bolszewików kroci chrześcijan). Jest w tem jakaś metoda i jakiś cel.

Zdaje nam się, że ten cel jest dosyć zrozumiały. Żydzi **potrzebują jakiegoś ośrodka centralnego,** poprostu **rezerwoaru rozrodczego,** któryby mógł zasilać słabnące pod względem rozrodczości ośrodki kulturalnego i zamożnego żydostwa Zachodu. Zarazem chodzi o to, by ci „bracia w Mojżeszu", **których,** przy całej solidarności narodowej, **żydzi** zachodni wolą zdaleka popierać, nie musieli się zbyt licznie pchać na zachód. — Gdyby w Anglji było miljon żydów, napewno żaden z nich nie mógłby zostać lordem czy nawet wicekrólem Indyj. Anglicy staliby się antysemitami, jak np. Niemcy dzisiejsi gdzie właśnie ten — ze stanowiska żydowskiego — błąd popełniono, że dopuszczono do **zbyt licznej emigracji** wschodnich żydów, niedostatecznie zdolnych do asymilacji a raczej akomodacji, — (bo żyd zawsze tylko pozornie się przystosowuje — dopóki jeszcze jest żydem). Wschodni żydzi mogą i powinni zachodniemu żydostwu dostarczać jednostek **wybitnych,** zahartowanych w ciężkich warunkach walki o byt. Lecz **masę** chałaciarzy-ortodoksów należy trzymać w odosobnieniu. Polska stała się **naturalnym terenem tego skupienia. Sama** przecież przyjęła żydów, i czyni to **wciąż jeszcze** z emigrantami niemieckimi a nawet... sowieckimi, którzy obawiają się, że w tym **dla nich** rzeczywistym raju może się zrobić za ciepło. Ażeby jednak ten zbiornik utrzymać w stanie największej pojemności, **nie można dopuścić do tego, by naród ten stał się potężnym.** Tylko bowiem chory organizm nie potrafi się pozbyć pasorzytów.

Doby interes. — Panie radco! Mogę panu zaproponować świetny interes, na którym pan radca może zarobić z łatwością sto tysięcy złotych.

— No, to rzadka okazja. Proszę, mów pan o co chodzi!

Pan radca zamierza dać córce 200.000 w posagu — ja zgodzę się na sto tysięcy.

Radjo.

Powołanie do życia „Związku katolic. radjosłuchaczy",

Dnia 25 bm. odbyło się w lokalu Centralnego Sekretarjatu Sodalicyj Marjańskich w Krakowie **założycielskie** zebranie „Związku katolickich radjosłuchaczy". Zebranie zagaił inicjator Związku, **ks. prof. Henryk Weryński,** przedstawiając cele i zadania nowej organizacji. Następnie moderator generalny Sodal. Marj., **ks. Romuald Moskała T. J.,** przedłożył statut Związku, który po wyczerpującej dyskusji przyjęto. Zebranie uchwaliło: zwrócić się do wszystkich księży Arcybiskupów i Biskupów Ordynarjuszów z prośbą o błogosławieństwo i poparcie „Z. K. R.", nawiązać żywy kontakt z Nacz. Inst. Akcji Katolickiej w Poznaniu; zwrócić się o poparcie do prasy katolickiej za pośrednictwem Katolickiej Agencji Prasowej; przesłać życzenia międzynarodowemu katolickiemu kongresowi radjowemu, który zbiera się w Pradze; nawiązać współpracę ze świeżo powstałą w dniach ostatnich Ligą katolickich radjosłuchaczy w Czechosłowacji. Biuro „Z. K. R." mieści się w Krakowie przy ul. Kanoniczej 14, parter na lewo. Tam należy kierować wszelką korespondencję w sprawie Związku. (KAP.)

Reportaż radjowy z podróży M/S „Batory"

Polskie Radjo zorganizowało specjalną służbę sprawozdawczą z pierwszej podróży polskiego transatlantyku M/S „Batory" **z Trjestu do Gdyni.** Sprawozdawcą P. Radja jest znany pisarz p. **Melchjor Wańkowicz,** którego reportaże radjowe z podróży po Prusach Wschodnich wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy. P. Wańkowicz będzie przesyłał listownie i telegraficznie feljetony z podróży naszego nowego statku z trasy, która biegnie przez Dubrownik, Barcelonę, Casablankę, Maderę, Lizbonę, Londyn do Gdyni. Na zakończenie podróży odbędzie się transmisja uroczystego powitania nowego transatlantyku w Gdyni.

Inżynierowie najstarszymi radjosłuchaczami.

Dnia 22-go kwietnia b. m. odbyło się posiedzenie Jury Konkursu P. Radja p. t. „Apel senjorów". Po przejrzeniu 536 listów nadesłanych na Konkurs, okazało się, że najstarszymi radjosłuchaczami są: inż. K. Piotrowski, inż. W. Rychter, inż. M. Krzyżanowski, którzy udowodnili dokumentami i zaświadczeniami Min. Poczt. i Telegrafów z dnia 18 września 1922 roku, posiadanie zarejestrowanych radjoodbiorników, oraz inż. J. Plebański, którzy jest posiadaczem również zarejestrowanego odbiornika od dn. 22 grudnia 1922 roku.

* *

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK, DNIA 30-go KWIETNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek szkolny dla młodzieży szkół powszechnych; 13 Programy lokalne; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Wiązanka melodyj rewjowych i filmowych; 16 Opowiadanie dla dzieci; g. 16.15 Koncert; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Odczyt; 17.15 Koncert z Krakowa; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital wiolonczelowy; 18.30 Programy lokalne; 19.39 Wiadomości sportowe ogólne; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.50 Obrona przeciwlotniczo-gazowa; 21 Teatr Wyobraźni; 21.35 Nasze pieśni; 22 Programy lokalne; 23 Wiadomości meteorologiczne; g. 23.05 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 13 Płyty; 13.15 Południowy koncert popularny (płyty); 19.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Pogadanka; 18.40 Dokąd jechać w święto; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Wśród naszych przyjaciół; 19.10: Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22—23 i 23.05—23.30 Koncert życzeń z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 13 Muzyka z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto; 18.45 Program na dzień następny; g. 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22 Muzyka salonowa z płyt 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13 i 13.15 Płyty; 18.20 Pogadanka techniczna; 18.40 Informator turystyczny; 19 U źródeł współczesnego malarstwa; 19.35: Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (377.4 m). Godz. 13.15 Muzyka z płyt; 15.22 Wiadomości bieżące; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Feljeton; 18.45 Płyty; 19 Karlikowa poczta; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22 Muzyka lekka z płyt; 23.05 Skrzynka francuska.

—00000—

MARJAN MANTEUFFEL.

„Człowiek gospodarczy" w ujęciu etyki chrześcijańskiej.

Katolicka doktryna ekonomiczna twierdzi — **jak wiadomo — że dla podniesienia** społeczeństw **nie wystarczy**, jak głosi większość szkół ekonomicznych, jedynie zmiana warunków **gospodarczych**, zmiana środowiska gospodarczego. Ona twierdzi, że do tego nieodzowna jest przedewszystkiem gruntowna zmiana samego człowieka. Ten człowiek nie może być ślepym i ograniczonym wyznawcą kultury doczesnej: życie ludzkie rozbudowane być musi w pierwszej linji mocą wewnętrznych sił człowieka, bez tego bowiem wszelkie inne, zewnętrzne tylko przemiany i ulepszenia, nie na wiele się przydadzą.

W jednej ze swych pięknych i wysokowartościowych książek mówi prof. Robert Linhardt, między innemi, o człowieku gospodarczym. Z jego ciekawych myśli, spostrzeżeń i wywodów korzystałem niejednokrotnie w artykułach moich. Otóż musimy z nim razem stwierdzić — czy chcemy tego, czy nie chcemy, z dumą, czy też ze smutkiem — **że staliśmy się ludzkością o zainteresowaniach przeważnie gospodarczych**, że zagadnienia gospodarcze formalnie nas pochłonęły. Dziwić się temu, coprawda trudno, bo „kryzys", wciąż jeszcze nie opanowany, zmusza ludzi poniekąd do tego. Więc faktem jest, że bardzo ograniczona jest liczba tych, którzy wiodą dziś życie spokojne — poza gospodarstwem. — Jednak zamało zwracamy naogół uwagi na stronę etyczną tego zagadnienia. I to się mści na nas, bo człowieka gospodarczego od etycznego oddzielić w konkretnej jednostce trudno. Tkwiący w nas człowiek gospodarczy stanowi wcale nie najmniejszą część człowieka etycznego.

Ludzie, pozostający wciąż jeszcze pod wpływem liberalizmu, nie lubią naogół takiego zestawienia. Dla nich etyka wpleciona w jakąkolwiekbądź czynność gospodarczą, zdaje się pomniejszać te czynność, zdaje się być zawadą, na drodze do realizacji wytkniętych celów gospodarczych. — Etyka a gospodarstwo — to mają być dwie zupełnie odrębne dziedziny, nie mające ze sobą żadnej styczności. Toteż ważkie słowa Chrystusowe: „Nie troskajcie się o duszę waszą, co będziecie jedli i co będziecie pili, ani o ciało wasze, czem się okryjecie. Nie jest że dusza czemś większem, niż pokarm, a ciało, niźli odzież?" (Mat. 6, 25), — słowa, które wskazują właśnie na konieczność stosowania pewnych norm etycznych do naszych codziennych czynności gospodarczych, są dla nich zupełnie niezrozumiałe i — nierealne. A cóż słowa owe oznaczają — jaki jest ich sens właściwy? Oto, **żeby troska o sprawy doczesne zbytnio nas nie zaprzątała.** Św. Hieronim wyraźnie podkreśla: „Chrystus nie powiedział: nie pracujcie, ale nie troszczcie się. Zabronioną więc mamy zbytnią troskę, natomiast nakazaną pracę. Na pracę, i to w pocie czoła, skazany został bowiem człowiek, po swym upadku". Między praca a zbytnią, przesadną troską o sprawy doczesne, zachodzi kolosalna różnica. Jedno jest „plusem" — drugie wyraźnie „minusem". Beztroska ptaków niebieskich w zastosowaniu do ludzi nie jest chrześcijańskim ideałem. Tego rodzaju beztroskę zwalcza np. św. Tomasz, jako pokusę, jako wyzwanie rzucone Bogu, który na to nam dał rozum, żebyśmy — wedle możności — sami o siebie dbali i zabiegali o zaspokojenie swych potrzeb. Mamy przeto pracować, ale mamy pracować — i to należy specjalnie podkreślić, gdy chodzi o chrześcijańskie ujęcie pracy — **z tem pełnem, absolutnem zaufaniem, że Bóg nam w ciężkich chwilach dopomoże i przeto nie stanie nam się krzywda.** Dlaczego się załamał człowiek po koszmarnych przejściach wojny światowej? — Dlaczego świat gospodarczy wpadł w trudności, zdawałoby się nie do przezwyciężenia drogą dawnych, „niezawodnych" metod? Dlaczego? Ano, właśnie dlatego, że zbyt długo i zbyt wyłącznie myślał tylko o tem, coby jadł i coby pił i czemby okrył swe ciało — a o duszy zapomniał; że nie zaufał Bogu w ciężkich chwilach, że swe rachunki bilansował bez Boga, że w swej bezgranicznej pysze liczył tylko na siebie i na swój rozum. A rozum — zawiódł, jak zawodzi nieraz „mędrca szkiełko i oko", a zwycięża — wiara. Trzeba na to istotnie całej powagi chrześcijańskiego poglądu na życie i całej chrześcijańskiej mocy ducha, aby pod naciskiem codziennych trosk, a również i pod naporem ciężkich i najcięższych przejść, jakich życie ludziom nie szczędzi, odnaleźć zawsze, odnaleźć wszędzie i utrzymać — zbawienny złoty środek. Toteż **biedak, który pozwala opanować się goryczy, taksamo, jak człowiek interesu, który się zasklepił egoistycznie w sobie, nie stanowią chrześcijańskiego typu człowieka gospodarczego;** są to raczej niechrześcijańskie „ofiary" gospodarstwa.

Typ człowieka gospodarczego w ujęciu etyki chrześcijańskiej uderza przedewszystkiem swoją solidnością; zaszczepia na gruncie życia gospodarczego chrześcijańskie umiarkowanie, dąży do sprawiedliwego podziału dóbr i dochodu społecznego, stara się stosować w stosunkach gospodarczych sprawiedliwość społeczną i działać przez miłość. W ramach jego nie jest do pomyślenia osławiona amerykańska „prosperity", gromadzenie olbrzymich bogactw w rękach niewielu, ani też możliwość afer w rodzaju Ivara Kreugera, Stawiskiego et consortium. Typ, dla Państwa w najwyższym stopniu pożądany, pożyteczny i pewny. Solidny typ, wyrastający z solidnej rodziny, tworzący solidne społeczeństwo. Typ, który wychować może tylko chrześcijańska rodzina. Jak bowiem drzewo nie wyrasta z powietrza ale musi mieć pod sobą grunt, z którego czerpie swe soki, tak samo chrześcijanin wyrasta z gruntu rodzinnego. Czem ziemia dla drzewa, — tem dla chrześcijanina rodzina.

W czasach, w których zagadnienie gospodarcze tak olbrzymią odgrywa rolę musi rodzina chrześcijańska umieć wpoić w swych członków przeświadczenie, że gospodarstwo **jest ściśle związane z etyką,** że ma być rządzone sprawiedliwością, że samo pojęcie chrześcijaństwa tworzy wszak doskonałą całość, że przeto nie można chcieć uchodzić za chrześcijanina na jednym jakimś odcinku swej działalności, a na drugim nim nie być — że prawo Boże obowiązuje człowieka zawsze i wszędzie.

Gdyby to wszystko było stosowane należycie — nie byłoby dziś z pewnością tak ciężko na świecie.

Jubileuszowe Targi Poznańskie.

(Korespondencja własna).

Poznań w kwietniu.

Targi Poznańskie, których otwarcia dokonano w ub. niedzielę, przedstawiają się jako poważna polska impreza gospodarcza, mająca służyć zarówno kupiectwu, jak i produkcji polskiej. Z roku na rok — a jest to już 15-ta z rzędu impreza, targi coraz bardziej rosną, potężnieją, notują coraz większe obroty, a księga ze spisem wystawców stanowi obecnie poważny tom. Poznań słusznie chlubił się Pewuką, obecnie, równie może być dumny z Targów.

Miasto, zwykle ciche i spokojne, niewiele żywsze od Krakowa, od niedzieli tętni życiem. Na otwarcie Targów podążały olbrzymie tłumy. Jeszcze gdy wygłaszano przemówienia na otwarcie Targów, w wielu halach ustawiano, porządkowano, uzupełniano fragmenty dekoracyjne. Gdy zaś po przecięciu wstęgi p. min. Górecki i marsz. Prystor w otoczeniu licznej grupy członków zarządu Targów i różnych dostojników poczęli obchodzić hale wystawowe, **wszystko już było w porządku.**

W niedzielę na Targach panował niezmiernie ożywiony ruch, toteż po zorjentowaniu się, gdzie co jest, gdzie czego szukać, trzeba było odłożyć bliższe zapoznanie się z eksponatami na poniedziałek. Publiczność na Targach jest dwojakiego rodzaju: ta co zbiera ulotki i wszelkiego rodzaju próbki bezpłatne a nic nie kupuje, oraz ta, która **ulotek nie zbiera, ale za to kupuje.** Wystawcy oczekują z niecierpliwością poniedziałku, bo wiedza, że dopiero wtedy będą mogli rozpocząć właściwą pracę i rozmowy z tą drugą publicznością. — Nadszedł poniedziałek i możemy się swobodnie rozglądnąć po Targach. Są one znacznie większe rozmiarami od Targów poprzednich. **Liczba stoisk niezajętych, które zawsze rażą ziejącą z nich pustką jest minimalna. Hala z samochodami i motocyklami** oraz rowerami szczelnie wypełniona. Przedstawia się ona **imponująco.** Wystawia ją w niej bardzo liczne firmy niemieckie, dalej amerykańskie, austrjackie, dostrzegliśmy też firmę francuską i **czechosłowacką.** Są samochody i **motocykle polskie.** — Lśniące modele, będące ostatnim **wyrazem** postępu **techniki** i **komfortu zatrzymują** przy sobie licznych zwiedzających. **Na niektórych** widać już tabliczki z **napisem:** sprzedane. A więc już były **transakcje.** — Z jednego z samochodów odzywa **się głośnik** radjowy i podaje właśnie **dokładny** czas. Sprawdzam godzinę i **kieruję się w** stronę polskich motocykli. **Zainteresował** mnie tam zapowiadany nowy model **lżejszego** motocykla Polskich Zakładów **Inżynieryjnych.** Niestety okazało się, że **jak** wszystkie niemal wytwory naszej wytwórczości zetatyzowanej, tak samo i nowe motocykle są stosunkowo drogie.

Przechodzimy do innej hali, gdzie rozlokował się przemysł papierniczy, mydlarski, chemiczny, oglądamy cegłę, kafle, klinkiery i różne materjały budowlane, okucia budowlane i meblarskie, maszyny młynarskie, drukarskie, kotły, kuchnie, to znowu obrabiarki, gdzieindziej kryształy krajowe, fajanse i porcelany, dwa stoiska Ćmielowa: jedno z porcelaną domową, drugie z porcelaną techniczną. Stoisk urządzonych ze smakiem, posiadających dobrze rozłożony towar jest wiele. Żeby to wszystko przejść, choćby pobieżnie i rzucić tu i tam okiem, potrzeba pochodzić kilka godzin.

Trafiamy wkońcu na **hale oddane wyłącznie do dyspozycji państw obcych.** Podziw wywołuje urządzenie hal niemieckiej i węgierskiej, gdyż obie urządzono wzorowo. W pierwszej oglądamy materjały będące szczytem produkcji niemieckiej: precyzyjne aparaty, dobre barwniki, piękną porcelanę, reprodukcje obrazów, stojące na najwyższym poziomie, wyroby stalowe i szklane, książki itd. Materjału informacyjnego w postaci broszur, ulotek itp. Niemcy nie szczędzą. Węgrzy pokazali bardzo ładne produkty wytwórczości rolniczej, to też ich barwna hala jest chętnie oglądana.

Opuszczając Targi, wdajemy się w rozmowę z kupcami w różnych działach, i pytamy się, **czy Targi przynoszą im korzyść.** Oczywiście — odpowiadają — bez tego nie przychodzilibyśmy tu z roku na rok. Jeden z wystawców porusza momenty ogólniejszej natury, potrąca o kwestję opanowania naszego handlu i przemysłu przez żydów.

— Proszę pana, mówi do mnie. My tu bijemy żydów, ale **nie pięścią, lecz ceną: to jest dla nich bardziej bolesne.** I ma rację. Kupiectwo małopolskie i z Kongresówki, które chce skutecznie konkurować z żydami, **powinno w szerokiej mierze korzystać z Targów.** Tu znajdzie polskie źródła nabycia towarów, tu znajdzie drogi do wyzwolenia się z pęt żydowskiej przewagi i konkurencji. Targi przyczyniają się niewątpliwie do wzmożenia konsumcji. Winny one spełnić jeszcze drugą rolę, mianowicie winny być czynnikiem polszczenia handlu i przemysłu polskiego. Są one na drodze do tego.

C. Z.

Niemieckie organizacje wykupują ziemię polską na Pomorzu.

Pisma pomorskie donoszą o działalności „Deutsche Vereinigung", która ostatnio na terenie Pomorza trudni się pośrednictwem przy zakupie ziemi polskiej. „Gazeta Grudziądzka" w ostatnim numerze, poświęcając tej sprawie artykuł wstępny, pisze: — „Przecież jest to robota wysoce nielegalna. Tembardziej, że statut „Deutsche Vereinigung" nic o pośrednictwie nie mówi. Statut ów omawiając cele „Deutsche Vereinigung", podaje, że stowarzyszenie „stojąc na gruncie państwowości polskiej ma na celu pielęgnowanie właściwości narodowych członków stowarzyszenia w ramach obowiązujących w Państwie Polskiem przepisów". Mniemamy jednak, że obowiązujące w Państwie Polskiem przepisy, nie zezwalają **na handel ziemią polską za pieniądze niewiadomego pochodzenia i to ze szkodą dla Polski.** Władze polskie powinny się taką działalnością „Deutsche Vereinigung" zainteresować nieco serdeczniej i wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje".

Jest to akcja planowa, kierowana z zewnątrz. A przecież po przeprowadzeniu takiej akcji o przeprowadzenie plebiscytu (tak modnego w hitlerowskich Niemczech) nie trudno. Żadna władza polska nie może pozwolić na to, aby na naszych ziemiach, gdzie prawowitym i odwiecznym gospodarzem jest Naród polski, rozbijała się mniejszość niemiecka. I nietylko rozbijała się, lecz uprawiała ukryte wywłaszczania Polaków.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 28 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 22.00—22.25; biała stand. 21.75—22; targowa stand. 21—21.25; żyto dworskie stand. 15.25—15.50; targowe stand. 14.50—15; owies dworski stand. 15.25—15.75; targowy stand. 14.75—15; jęczmień dworski 15—15.75; targowy 14—14.25; kukurudza krajowa 15—15.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 20—21; polny do siewu 22—23; fasola cukr. biała (jasiek) 33—35; biała 24—25; klockowa 24—25; długa 24.50—25.50; Wachtel 20—21; bobik do siewu 16.50—17; wyka ciemna 21—21.50; szara 20.50—21; peluszka 25—25.50; łubin żółty 11.50—12; niebieski 10.50—10.75; seradella podw. czyszcz. 26—27.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.25 do 15.75; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18.75—19.00 soja śrut około 44-45 proc. biał. i tł. 13.00—23.50; siano słodkie 7—7.50; średnie 6—6.50; kwaśne 4—5; potraw 4—6; koniczyna pastewna 8—9; słoma długa 3—3.50; ziemniaki stołowe 3.50 do 3.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 37—37.50; mak niebieski z workiem 62—64; szary 60—61; kminek krajowy czyszczony 105—115; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 38.75—39.50; gat. IA st. wym. 0-45 proc. 35.75—36.25; gat. IB st. wym. 0.55 proc. 34.25—35; razowa 0-95 proc. 27.00—28.00; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 24.25—24.75; I gat. st. wym. 0-60 proc. 23.50—24.00; razowa 0-95 proc. 19.50—20.50; mąka ż. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.75—25.00; otręby żytnie standart. 11.50—11.75; pszenne średnie 11.25—11.50; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 18.50—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19—19.50; kasza jaglana fabr. 30—31.50; chłopska 26—27; tatarczana cała 27.50—28.50; łamana 25.50—26.50.

Tendencja stała; podaż mała; dowozy lokalne średnie.

—o-o-o—

Likwidacja akcji zniżki cen

Minister Przemysłu i Handlu, dr. Roman Górecki, zapowiedział przedstawicielom prasy, z okazji konferencji prasowej w ministerstwie na temat handlu **zagranicznego** Polski w pierwszym kwartale br., że mniejwięcej **w połowie maja nastąpi likwidacja akcji zniżki cen, zapoczątkowanej przez rząd z końcem ub. r.** Min. Górecki obiecał zwołać w tym czasie specjalną konferencję prasową, na której poda do publicznej wiadomości **rozmiary i wyniki akcji.**

Nie można jednak pozbyć się obaw, że usunięcie tak ważnej i żywotnej kwestji, jak przystosowanie cen, szczególnie artykułów pierwszej potrzeby do spauperyzowanej kieszeni obywatela, z bezpośredniej uwagi rządu, wywołać może raczej nawrót do poprzednich, wygórowanych poziomów.

Byłoby więc bardzo pożądane, **gdyby** akcja zniżkowa nie likwidowała się **całkowicie**, tembardziej, że dotąd jeszcze istnieją ceny, taryfy i koszta, które możnaby obniżyć bez szkody dla Skarbu **państwa**, a z pożytkiem dla społeczeństwa.

Pomysłowość nowojorskich sprzedawców.

Przy jednej z ruchliwszych ulic handlowej dzielnicy w Nowym Jorku otwarto niedawno magazyn konfekcyjny, tem się różniący od tysiąca magazynów tego rodzaju istniejących w metropolji handlowej Stanów Zjednoczonych, **że niema w nim żadnej obsługi.**

„Obsłuż się sam" — **głosi** zachęcająco **napis umieszczony przy** wejściu do magazynu, **zajmującego** trzy piętra w jednym z domów **towarowych, zamkniętych** przed kilku miesiąmi **na skutek kryzysu.**

Drugi napis umieszczony już wewnątrz gmachu zapewnia, że w ciągu 5 dni od kupna towaru, klient może za zwrotem nieuszkodzonych sztuk konfekcji otrzymać spowrotem wpłacone pieniądze.

Wchodzimy do magazynu. Na ladach, ciągnących się długim szeregiem widać porozkładane najróżniejsze przedmioty. Tu suknie, tam płaszcze, gdzieindziej znów bluzki, tam konfekcja męska, tu dziecięca. Wszystkie stoły oblężone są przez kupujących, którzy przewracają rozłożone sterty towarów, wybierają odpowiednie sztuki i udają się do kasy.

W całym magazynie **niema ani jednego sprzedawcy**. Tu i ówdzie tylko usadowiona na wysokiem krześle, obejmująca cały dział wprawnem okiem, siedzi urzędniczka magazynu kontrolująca przebieg tego dziwnego handlu, który ujął publiczność nowojorską, nie tylko swą oryginalną formą, ale samem założeniem ideowem, tak silnie **odwołującem się do uczciwości ludzkiej**. Jak widać, Ameryka jest nietylko krajem gangsterów. Jeden z dyrektorów magazynu oświadczył, że dotychczas (magazyn istnieje od przeszło roku), miał **jedynie trzy wypadki usiłowania kradzieży**, to jest wyniesienia zebranych sztuk bez zapłaty. Po trzecim wypadku, dyrekcja umieściła na ścianach ostrzegawcze napisy: „Za nieuczciwość czeka więzienie — nie plam niezmytą hańbą twego nazwiska". Pozatem zaangażowano kilka pań dla dyskretnej obserwacji klientów. Dotychczas, jak zapewnia dyrektor, panie te nie miały powodu do interwencji, mimo, że **przez magazyn przewija się dziennie około 10.000 ludzi.**

Ceny za towary są najróżniejsze, poczynając od 1 dolara 25 centów do 50 dolarów i więcej.

Dzienny obrót wynosi przeciętnie około **15.000 dolarów**. Klientela tego najdziwniejszego magazynu składa się z przedstawicieli różnych nacyj. Nie brak nawet wśród kupujących murzynów i Indjan. I rzecz charakterystyczna — **najbardziej wybredne są murzynki z Haarlemu**, które godzinami potrafią wybierać i przymierzać najróżniejsze sztuki konfekcji, zanim się wkońcu zdecydują na wybór. Dyrekcja magazynu licząc się z napływem cudzoziemców, umieściła wszystkie napisy i etykiety na towarach w kilku językach. Nie brak wśród napisów języka polskiego, no i oczywiście żargonu.

Przed 80-tą rocznicą urodzin Papieża.

Oficjalny biuletyn Akcji Katolickiej włoskiej, ogłasza w związku z rozpoczynanym w dniu 31 maja br. w pełni zdrowia 80-tym rokiem życia Jego Świątobliwości papieża Piusa XI, odezwę. w której wzywa do Rzymu na dzień 31 maja wszystkich dyrektorów i asystentów kościelnych diecezjalnych organizacyj Akcji Katolickiej dla wyrażenia Ojcu św. miłości i wdzięczności oraz szczerych względem Niego uczuć. — Zgodnie z projektem włoskiej Akcji Katolickiej w oznaczonym dniu 31 maja wszyscy dyrektorzy Akcji Katolickiej zbiorą się na **uroczyste pontyfikalne nabożeństwo w bazylice św. Piotra**, które odprawią członkowie św. Kolegjum kardynalskiego. Popołudniu tegoż dnia uczestnicy zjazdu przyjęci będą na specjalnej audjencji papieskiej. Tegoż dnia nastąpi uroczysta inauguracja nowego. wspaniałego pałacu Kongregacyj rzymskich.

Zorganizowana niedawno przez Stolicę Świętą instytucja „Peregrinatio Romana ad Petri sedem". której zadaniem jest popieranie i koordynowanie ruchu pielgrzymów do Rzymu, skierowała do swoich komitetów odezwę nawołującą do podjęcia starań, by w dniu 31 maja przed Ojcem św. znaleźli się przedstawiciele Akcji Katolickiej całego świata.

„Osservatore Romano", pisząc o zbliżającej się rocznicy urodzin papieskich, wyraża radość. że **80-ty rok swego życia rozpoczyna Pius XI w godnej podziwu świeżości umysłu i podkreśla, że ani jeden rok w Jego pontyfikacie nie minął bez dzieł wielkich i trwałych,** stanowiących w dziejach Kościoła wydarzenia o epokowem znaczeniu. Na dzieła te składają się zarówno oba Lata Miłościwe jubileuszów, jak dążenia do wzmożenia działalności misyjnej, troska o najwiekszy rozwój duchowieństwa. jego życie, wiedzę i możność oddziaływania, jak zarządzenia o utrzymanie godności w budowie i wyposażeniu świątyń Pańskich, encykliki w sprawie wychowania młodzieży, małżeństwa chrześcijańskiego i rozwiązania kwestji socjalnej, jak wreszcie umowy laterańskie. (KAP).

Przeciwko ekspertyzie ks. Trzeciaka
występują rabini.

Gmina żydowska w miasteczku Rożniatów w Małopolsce Wschodniej ogłosiła w swoim czasie konkurs na stanowisko rabina. Prezes wymienionej gminy, otrzymawszy 30 ofert, złożył jednak na komisji ofertę swego protegowanego. Komisja ofertę zatwierdziła.

Pozostali rabini w liczbie 29 wystąpili przeciw prezesowi gminy ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wysuwając **jako eksperta ks. Trzeciaka**.

Było to jeszcze przed wypłynięciem kwestji uboju rytualnego i roli ks. Trzeciaka w tejże kwestji. Obecnie obydwie strony, tj. rabini, oraz wspomniany prezes zgłosili do Najwyższego Trybunału Administracyjnego oświadczenie, iż **wyrzekają się ekspertyzy fachowej ks. Trzeciaka**, gdyż jego wystąpienie w kwestji uboju rytualnego wykazało, że nie odpowiada warunkom eksperta.

—— o-o-o ——

Międzynarodowy Kongres Prasy Katolickiej w Rzymie.

W Rzymie odbędzie się w dniach od **24 do 27 września** br. Międzynar. Kongres **Prasy** Katolickiej. Siedzibą kongresu, dzięki przychylnemu stanowisku generała Dominikanów O. Marcina S. Gillet, będzie **rzymskie Kolegjum Angelicum.** Przewodnictwo honorowe kongresu objęli kardynałowie: Eugenjusz Pacelli, sekretarz stanu Jego Świątobliwości; Fr. Marchetti-Selvaggiani, generalny wikarjusz Rzymu; Gaetano Bisleti, prefekt św. Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów; Giulio Serafini, prefekt św. Kongregacji Soboru i Karol Salotti. Zasadniczy program kongresu obejmuje w pierwszej linji sprawozdania Międzynarodowego Biura Dziennikarzy oraz Stałej Komisji Wydawców katolickich, a następnie dyskusję i przyjęcie statutu „Unji" oraz wybór zarządu tej nowej organizacji. — W dalszym ciągu omawiane będą następujace tematy: 1) duchowe udoskonalenie dziennikarzy katolickich, 2) Misja prasy katolickiej w obliczu poganizacji życia współczesnego, 3) Prasa katolicka i rozszerzanie oraz ilustrowanie dokumentów papieskich.

Samolot skutecznym środkiem w uśmierzaniu buntów.

Niema miesiąca, by na którymś z rozległych obszarów Imperjum Brytyjskiego nie wybuchały rozruchy czy bunty tubylczych plemion. W tych wypadkach stosowano dotychczas zwykłe środki policyjne, lub też podejmowano zakrojoną na szerszą skalę akcję wojskową, przyczem nie rzadko posługiwano się bombami. rzucanemi z samolotów. Obecnie **władze angielskie w Indjach** chwyciły się innego środka. Na głowy zbuntowanych szczepów nie pada już grad bomb i kul z karabinów maszynowych. Nie znaczy to jednak, by angielskie władze wojskowe wyrzekły się samolotów w akcji „pacyfikacyjnej". Zmieniono jedynie sposób ich użycia.

Gdy tylko do władz danego okręgu nadchodzi wiadomość o buncie szerzącym się wśród któregokolwiek ze szczepów, oficer angielski znający narzecze danego szczepu, siada w samolot, zaopatrzony w olbrzymi megafon i wzbija się nad terytorjum buntującego się szczepu. Lotnik wzbija się zazwyczaj w chmury albo tak wysoko, że z ziemi trudno go dojrzeć. opuszcza na cienkim kablu megafon, z którego rozchodzi się głos oficera angielskiego z pouczeniem dla ludności miejscowej. by nie dała się porwać do nierozważnych wystąpień. **Głos ten płynący „z nieba"** wywiera na ludności tak potężne wrażenie, że skuteczniej od bomb i kul karabinów zabezpiecza przed wybuchem buntów.

Arabowie zainteresowali się lotnictwem.

Grupa pilotów, młodych Arabów, którzy wrócili ze studjów lotniczych we Włoszech, była przyjmowana przez całą ludnoć z nadzwyczajnym entuzjazmem. W Dżidda spotkali ich przy zejściu z okrętu kajmakan (gubernator), wybitniejsi mieszkańcy i delegacja Związku Młodzieży. Następnie gubernator podejmował ich obiadem, na który zaproszono zgórą 200 osób. W Mekce **wszyscy mieszkańcy wylegli na ich spotkanie;** na placu wygłoszono przemówienia, poczem odbył się pochód przez główną ulicę. Zarząd miejski urządził na ich cześć wielki obiad; Związek Młodzieży — herbatę. Gazety „Umomu'l-Kur'a" i „Santu'l-Chidżas" (jedyne w Hodżasie) zamieściły artykuły o konieczności rozwoju studjów technicznych, a zwłaszcza lotnictwa, „które jest symbolem niepodległości i wznosi myśl ku Temu, który porusza obłoki na niebie i okręty na morzach".

„Narodowe postulaty" profesorów rumuńskich.

W Timiszoarze odbył się doroczny zjazd profesorów rumuńskich szkół średnich, na którym przyjęto rezolucję, w której mówi się, że kierownicze czynniki państwowe dotychczas nie poświęcały zbytniej uwagi narodowemu charakterowi nauczania i wychowania młodzieży. Profesorowie przeto proponują liczne zarządzenia, aby w przyszłości taki charakter nauczania był zachowany. Przedewszystkiem zalecają, aby do szkoły średniej, gdzie młodzież wychowywana ma być w duchu narodowym, przychodziło **więcej dzieci rumuńskiego włościaństwa** i aby w najszerszej mierze dzieci chłopskie korzystać mogły ze stypendjów. — Oprócz tego kongres profesorów proponuje, aby zamknięte zostały wszystkie prywatne **szkoły mniejszościowe**, a uczniowie tychże aby umieszczeni zostali w szkołach państwowych. W szkołach tych **Rumunom rodowitym ma się zapewnić 75 proc. miejsc.** Wreszcie nauczycielom mniejszości narodowych ma się utrudnić przechodzenie do szkół państwowych.

Kupił 74 latarnie morskie.

Dyrekcja służby brzegowej w U. S. A. zadecydowała niedawno sprzedaż na szmelc sporej liczby **latarń morskich,** jako przestarzałych już i niezdatnych dla właściwych celów. Wydawałoby się, że budynki tego typu nie znajdą łatwo amatorów kupna, stało się jednak inaczej. Pewien sprytny bussinessman w New Yorku nabył od dyrekcji za tanie pieniądze całą „kolekcję" **74 latarń morskich**, co uczyniwszy zaaranżował akcję propagandowo-reklamową w prasie. Skutek nie kazał czekać na siebie. Oto 25 latarni znalazło wkrótce nabywców, bogatych snobów. którym wmówiono, iż latarnie morskie nadają się szczególnie na mieszkanie wilegjaturowe. Początek zrobił pewien miljoner z Chicago. który wmówił sobie, że pobyt letni w latarni morskiej uleczy go ze spleen'u. Wśrad za nim poszli inni, którym idea zamieszkania w latarni zaimponowała ekscentrycznościa. W ten sposób sprytny businessman zarobił na sprzedaży 25 latarń tyle, iż opłaciło mu się kupno 74-ch.

Tajemniczy filantrop.

Danja ma od kilku tygodni dość niezwykłą sensację. Do towarzystwa walki z chorobą raka w Kopenhadze zgłosił się przed trzema tygodniami pewien starszy pan i położywszy przed członkami prezydjum pakiet banknotów, zawierający 10.000 koron, oświadczył: „To na cele towarzystwa od nieznajomego przyjaciela cierpiącej ludzkości". Gdy zdumieni tym hojnym darem członkowie prezydjum poprosili, by ofiarodawca wyjawił swe nazwisko, starszy pan wyszedł pośpiesznie.

W kilka dni później tasama scena powtórzyła się w towarzystwie przeciwgruźliczem. Oba te wypadki były szeroko omawiane przez prasę kopenhaską. Tajemniczy ofiarodawca, bojąc się rozgłosu, zmienił swą taktykę. Odtąd nie zjawia się osobiście, lecz **posyła różnym instytucjom dobroczynnym listy z banknotami.** Jeden z dyrektorów schroniska dla emerytów spotkał kiedyś na ulicy tajemniczego ofiarodawcę, którego widział w towarzystwie przeciwgruźliczem i od którego otrzymał przed niedawnym czasem przesłane listem 40 tys. koron na rozbudowę schroniska. Na naleganie dyrektora nieznajomy zgodził się na uchylenie swego incognito i podał nazwisko M. Danielsen Odense, ul. Pałacowa 29. w Kopenhadze. Dyrektor posłał pod wskazany adres list z podziękowaniem w imieniu zarządu schroniska dla emerytów, za tak hojny dar. List wrócił po dwóch dniach. — Pod wskazanym adresem nie było p. Odensa i, jak wykazały dochodzenia poczty, pan o takiem nazwisku wogóle nie mieszka w Kopenhadze. Tymczasem tajemniczy filantrop nie zaniechał swej akcji. **Suma rozdanych przez niego pieniędzy na różne cele społeczne wynosi 95.000 koron.**

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Samochodem na wieżę Eiffla.

Po zburzeniu pałacu Trocadero. w Paryżu, architekci, pracujący nad budową gmachów wielkiej wystawy paryskiej, która. ma być otwarta, jak wiadomo, w przyszłym roku, przystąpią do rozplanowania olbrzymiego terenu. przeznaczonego pod wystawę.

Zastosowane mają być przytem najnowsze, oryginalne zdobycze techniki. aby ściągały publiczność na ten wielki jarmark międzynarodowy. Między innemi. paryski architekt Basdevent przedstawił organizatorom wystawy ciekawy projekt budowy obok wieży Eiffla **dwu ramp spiralnych do wjeżdżania samochodami na drugą platformę tej wieży, a więc na wysokość przeszło 200 metrów.** Jedna rampa służyłaby do wjazdu na wieżę, a druga do zjazdu, ponieważ zaś nachylenie obu tych ramp wynosiłoby 10 proc., jazda po nich samochodami byłaby zupełnie możliwa i stanowiłaby wielką atrakcję dla automobilistów; koszty urzeczywistnienia tej gigantycznej budowli dałyby się — zdaniem projektodawcy — pokryć z łatwością.

—— o-o-o ——

Z kraju i ze świata.

Imponujący zjazd Kat. Stow. Mężów na Śląsku

W niedzielę, 19 bm. odbył się **w Panewnikach pod Katowicami** doroczny zjazd delegowanych Kat. Stow. Mężów diecezji śląskiej. Zjazd był imponujący, gdyż przybyło nań przeszło **400 delegatów reprezentujących 142 oddziały** we wszystkich zakątkach Śląska. Obrady zaszczycili swoją obecnością **Ks. Biskup Adamski,** Marszałek Sejmu Śląskiego, **p. Grzesik** oraz przedstawiciele władz państwowych i komunalnych. Wojewoda Grażyński przysłał telegram z życzeniami. Program zawiera część religijną (uroczysta Msza św. — publiczne wyznanie wiary itd.) oraz część ideowo-organizacyjną. Referenci **inż. Cielenkiewicz, prof. Sławiński oraz ks. dr. Kominek** poruszyli w wykładach aktualne zadania zorganizowanego ruchu mężów katolickich na Śląsku. Po ożywionej dyskusji delegatów udzielono jednomyślnie dawnemu zarządowi absolutorjum i wybrano nowy (KAP).

—oOo—

NAPAD NA POCIĄG TOWAROWY.

W pobliżu przejazdu kolejowego w Piotrkowie pięciu osobników dokonało napadu na pociąg towarowy, przewożący węgiel. Straż pociągu dała strzały w kierunku napastników, w rezultacie czego niejaki Br. Kaleta został ugodzony kulą w brzuch i zmarł po przewiezieniu do szpitala.

ŚLĄSKA STRAŻ GRANICZNA na terenie Chorzowa, w tramwaju, zdążającym od granicy przytrzymała pewnego podejrzanie wyglądającego jegomościa, posiadającego z sobą **ciężko wyładowane walizy.** Przytrzymanym okazał się pewien **kupiec z Rzeszowa,** który wiózł ze sobą przemycone **z Niemiec 1.390 sztuk zapalniczek.** Po przesłuchaniu go przez straż graniczną kupiec został dostawiony do sądu w Chorzowie. Poza odpowiedzialnością karną za przemytnictwo, **grozi mu grzywna w wysokości 100.000 zł.**

LINJA LOTNICZA PRAGA — MOSKWA (przez Rumunję) otwarta zostanie prawdopodobnie z początkiem czerwca, a nie w maju, jak to poprzednio zapowiadano. Opóźnienie spowodowane zostało przez przeciągnięcie się rokowań sowiecko-rumuńskich w sprawie przelotu samolotów nad terytorjum rumuńskiem. Rokowania te jeszcze nie zostały ukończone.

W MIEJSCOWOŚCI CAUSCOADDA WE WŁOSZECH, samochód, jadący z wielką szybkością, wpadł na grupę dzieci, zabijając troje i raniąc czworo. Ciężko ranna została również jedna kobieta.

PAMIĘTNIK CARA. Z Jekateryburga donoszą, że przy dokonywaniu remontu domu, w którym car Mikołaj przebywał z rodziną w ostatnich godzinach życia, dokonano sensacyjnego odkrycia. W jednej ze ścian w schowku znaleziono bardzo wartościową biżuterję carowej oraz pamiętnik cara, doprowadzony do dnia poprzedzającego egzekucję. Pamiętnik został już przesłany do zbadania do Moskwy.

GWAŁTOWNY CYKLON nawiedził prowincję Mendoza w Argentynie, wyrządzając duże szkody. Są ranni i zabici. Następnie spadł ulewny deszcz, powodując wystąpienie z brzegów rzek. Woda uniosła szereg domów. Na ulicach Mendozy woda dochodzi do 1 metra. W Andach spadł obfity śnieg.

Sport

PRZYGOTOWANIA JAPONJI DO OLIMPJADY W 1940 R.

Do Brukseli powrócił z Japonji prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet Latour, który w ciągu kilkunastu dni zapoznawał się w Japonji z warunkami, w jakich odbyłyby się igrzyska olimpijskie, o zorganizowanie których w r. 1940 zabiega Japonja. Hr. Latour przedyskutował z japońskim Komitetem olimpijskim sprawę kosztów przejazdów do Tokio zawodników europejskich. Japonja zamierza uruchomić w tym celu specjalne okręty, które po cenach niesłychanie niskich przewiozłyby drużyny europejskie, a nawet tych, którzy chcieliby jechać do Tokio w charakterze widzów.

Jak wynika z dokładnych kalkulacyj, koszty przejazdu i pobytu w Japonji dla zawodników europejskich wypadłyby **znacznie taniej, niż w r. 1932, kiedy igrzyska odbyły się w Los Angeles.** Japonja przygotowuje już obecnie stadjony olimpijskie dla wszelkiego rodzaju sportów. Wobec tego, że kwestja przejazdów zapowiada się pomyślnie, hr. Latour bronić będzie kandydatury Japonji, jako organizatora igrzysk w r. 1932.

—oOo—

SENSACYJNA KLĘSKA CRAMMA W HISZPANJI. W poniedziałek zakończył się w Barcelonie mecz o puhar Davisa pomiędzy Niemcami a Hiszpanją. Zwycięzyły Niemcy w stosunku 4:1. Sensacją ostatniego dnia była **porażka Cramma z Hiszpanem Majerem 6:3, 6:2, 6:1.**

Tegoroczny obchód 3-go Maja

będzie wielką manifestacją.

Od lat kilku **rocznica uchwalenia wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja, obchodzona była na terenie Krakowa w bardzo skromnych rozmiarach.** — Odpadł między innemi jeden z głównych punktów programu, który dodawał obchodowi splendoru, a mianowicie rewja wojskowa. Wczoraj odbyło się na Ratuszu, pod przewodnictwem **wiceprez. Radzyńskiego, posiedzenie Komitetu obywatelskiego obchodu 3-go Maja.** Na wstępie posiedzenia **p. radca Stańkowski oświadczył w imieniu p. wojew. Gnoińskiego, że życzeniem jego jest, by tegoroczny obchód 3-go Maja wypadł jak najuroczyściej.** — Zebrani przyjęli program obchodu, przedstawiony przez **dyr. Strojka.** Przewiduje on w sobotę 2-go maja: o godz. 19 capstrzyk orkiestr, o godz. 20 akademję T. S. L. w Starym Teatrze. W niedzielę 3-go maja: **o godz. 9 Nabożeństwo na Wawelu, o godz. 10 Mszę św. polową na błoniach,** następnie **zaś wielką rewję, w której weźmie udział wojsko i organizacje społeczne, oraz 10 tys. młodzieży szkolnej;** o godz. 15 otwarcie boiska dla młodzieży rękodzielniczej w parku „Juvenia"; o godz. 16 „Dzień Wiosny", widowisko T. S. L. dla młodzieży w sali Sokoła i o godz. 20 uroczyste przedstawienie w teatrze m. J. Słowackiego. — Po krótkiej dyskusji **dr. Dobrzycki** przedstawił projekt odezwy do społeczeństwa, który Komitet zatwierdził. Jeśli pogoda zezwoli na wykonanie tego programu w całości, tegoroczny obchód 3-go Maja wypadnie w Krakowie znacznie okazalej niż lat ubiegłych.

Grzywna 100 tysięcy złotych

grozi za przekroczenie dekretu w sprawie obrotu pieniężnego.

Urząd Wojewódzki komunikuje, że w myśl art. 13 i 14 dekretu z dnia 26. 4. 1936 (Dz. Ust. Nr. 32 poz. 249) w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą, oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi, **kursy banknotów zagranicznych, lub dewiz ogłaszać może jedynie giełda pieniężna w Warszawie,** w braku zaś notowań giełdowych Bank Polski, który ogłasza je w „Monitorze Polskim". **Bank Polski jest jedynie uprawniony do ogłaszania kursu złota.** Poza **kursami** notowanemi na giełdzie **warszawskiej i przez** Bank Polski, **ogłaszanie innych kursów krajowych, lub zagranicznych, określających stosunek zagranicznych środków płatniczych, lub złota do złotego, jest zakazane, przyczem** osoby winne, **w myśl art. 17 dekretu** ogłaszania tych **kursów, ulegają karze aresztu do 1 roku i grzywny do stu tysięcy złotych.**

Nowa trasa lotu południowo-zachodniej Polski.

Najstarszy w Polsce po Aeroklubie Warszawskim **Aeroklub Krakowski,** istniejący od roku 1928 i propagujący rzetelnie sport lotniczy i turystykę lotniczą, oraz wyszkolenie licznych zastępów pilotów sportowych, urządza w roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, tradycyjne **zawody sportowe lotnicze, znane pod nazwą „Lotu Południowo-Zachodniej Polski".** — Tegoroczny skolei **„VII. Lot Południowo-Zachodniej Polski im. kpt. pil. Fr. Żwirki",** dwukrotnego **zwycięzcy w powyższych zawodach,** rozegrany zostanie, o **puhar przechodni, w dniach 31 maja i 1 czerwca b. r. Trasa tegorocznego lotu obejmie całą południowo-zachodnią połać kraju z Krakowa przez Katowice, Częstochowę aż po Lublin i Lwów, a warunki** konkursu również próbę **opanowania pilotażu na** lotnisku w Krakowie. **Bliższe szczegóły** zawodów oraz imprez, jakie **odbędą się łącznie z „VII Lotem** Południowo-**Zachodniej Polski"** opracowuje Komisja Sportowa Aeroklubu Krakowskiego.

P. wojew. Gnoiński interesuje się sprawami młodzieży akad.

Mimo ważnych spraw, których załatwienie zajmuje wiele czasu p. wojew. Gnoińskiemu, zwołał on wczoraj **posiedzenie wojewódzkiego Komitetu Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. Zebranie zagaił Rektor prof: Maziarski.** Wzięło w nim udział 4 rektorów wyższych uczelni krak. i 22 profesorów. Po przyjęciu sprawozdania z całorocznej działalności omówiono projekt najbliższych imprez dochodowych na rzecz młodzieży akademickiej. Po zakończeniu posiedzenia odbyła się konferencja p. wojew. Gnoińskiego z przedstawicielami Samopomocowych Stowarzyszeń Akademickich. Na konferencję przybyli delegaci około 30-tu stowarzyszeń krak. szkół akad. z kuratorami.

— — o-o-0 — —

Przygotowania do wystawienia sztuki „Mikołaj Kopernik" zagranicą.

Impreza akademicka „Mikołaj Kopernik" w związku z wyjazdem zagranicę otrzymała wszechstronnie opracowaną oprawę artystyczną. Stronę plastyczną gestów i tańca przygotowała p. Wanda Haburzanka-Jeżewska. Kostjumy w liczbie **120 wykonano w Szkole Przemysłowej żeńskiej,** wedle projektów ściśle historycznych, pod kierownictwem **dr. M. Gutkowskiej.** Bogata ilustracja muzyczna oparta jest **na utworach Marczewskiego i Antoniego Żulińskiego,** który opracowywał muzycznie szereg sztuk w teatrze im. J. Słowackiego. — Jako pomoc techniczną zdołano pozyskać kilku pracowników teatru miejskiego w Krakowie, który wyruszą wraz z całym zespołem.

—ooo—

Zwyżka cen chleba.

W piekarniach krakowskich **podwyższone zostały w ostatnich dniach ceny chleba.** Zwyżka wynosi **2 gr. na kilogramie.** Według wyjaśnień, otrzymanych od właścicieli piekarń podwyżka **ta stoi w związku z** podniesieniem cen mąki. **Ponieważ podwyżce uległy również ceny mąki pszennej liczyć się należy z podwyższeniem cen bułek.**

— — ooo — —

Do Krakowa przyjeżdża Miasto i Cyrk Liliputów.

Ostatnio **zakomunikowana na łamach naszego pisma wiadomość,** że do Krakowa przybywa Cyrk i Miasto liliputów **wywołała zrozumiałą sensację. Ponieważ notatka nasza** o niecodziennem widowisku **był i nadal jest szeroko przez** mieszkańców naszego miasta komentowana, zwróciliśmy się do ruchliwej Dyrekcji **Cyrku** Staniewskich w Warszawie, **prosząc o bliższe szczegóły** w tej sprawie. **Okazało się, że jest w stu procentach** pewnem, iż **cyrk Staniewskich oprócz normalnych swoich** cyrków **wędrownych zgotował** polskiej **Publiczności wielką niespodziankę** i zademonstruje już 29-go **kwietnia wielką sensację** widowiskową CYRK **i MIASTECZKO LILIPUTÓW,** które otworzy swoje **podwoje 29 kwietnia.** Miasteczko liliputów jest **wprawdzie najmniejszem miastem** na kuli ziemskiej, **lecz bardzo wzorowo** urządzonem, posiadającem **najnowsze luksusowe** budyneczki (wille), **w których mieszkają i pracują** lilipuci wszystkich **5 części świata. Głównem źródłem** dochodów **mieszkańców tego miasta jest ich cyrk,** w którym codziennie **odbywają się** po 2 przedstawienia, zaś **w niedzielę i święta po 3.** Program składa się **z dwudziestu pięciu atrakcyj,** wykonywanych tylko **przez artystów liliputów.** Ponadto Publiczność będzie **miała możność za drobną** opłatą zwiedzić liliputcie **miasto codziennie** od 12 w poł. Taką sensację **zgotował w Krakowie** znany i ceniony w całej **Polsce największy cyrk** Staniewskich.

Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:

29. Środa. Św. Piotra z Wer.
Wschód słońca 4.10, zachód 18.57.
Długość dnia 14 godzin i 40 min.

30. Czwartek. Św. Katarzyny Sieneńskiej.
Wschód słońca 4.08, zachód 18.59.
Długość dnia 14 godzin i 44 min.

—oOo—

SKAZANIE WIEJSKICH RABUSIÓW. — Sąd przysięgłych w Krakowie skazał **J. Paducha** na 4 lata więzienia, J. **Furmińskiego na** 3 i pół roku, Ludwika i Stefana **Kuklów oraz** Karola Tobjasza na 3 lata **więzienia za napad** rabunkowy, dokonany w marcu ub. r., **na dom** Jana Drabika, w Królówce pow. bocheński.

NIEPOPRAWNY DEZERTER. Benjamin Warszawski, żołnierz 16 pp. w Tarnowie, dwukrotnie karany za dezercję, **wyjechawszy w** lutym br. na urlop nie powrócił więcej do oddziału. Aresztowany stanął przed Sądem wojskowym w Krakowie, który skazał go za trzecia z rzędu dezercję na 6 miesięcy więzienia.

ZNALEZIONO ZEGAREK WYSADZANY BRYLANTAMI. W IV Komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65, złożono zegarek złoty, wysadzany na kopercie brylancikami, ze złotą branzoletą, znalezione na ul. Sarego.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO TOW. BALNEOLOGICZNEGO odbędzie się w środę 29 bm. w sali Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4. W części naukowej wygłoszą referaty dr. Godłowski i dr. Anyszek.

„JAK GDZIEINDZIEJ WALCZY SIĘ Z ALKOHOLIZMEM". Odczyt na powyższy temat wygłosi w środę, 29 bm., o godz. 18, w sali Niebieskiej Domu Katolickiego, dr. A. Niesiołowski z Poznania. Wstęp wolny.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Dożywocie".
Czwartek: „Matura".
Piątek popoł.: „Matura"; — wiecz.: „Matura".

CYRK STANIEWSKICH.

Cyrk i miasto Liliputów codziennie 2 przedstawienia.

ŚWIT: „Nocne patrole".
WANDA: „Marja Baszkircew".
APOLLO: „Pieśń miłości". (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Człowiek który rozbił bank w Monte Carlo".
PROMIEŃ: „Baron cygański".
UCIECHA: „Panowie w cylindrach".
STELLA: „Walc wiosenny" oraz „Toto".
ADRIA: „Bounty".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
„BAGATELA" rewja pt. „Podarunki świata" z Hanka Ordonówna i Igo Symem.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 27 do czwartku 30 bm.: „Jej Wysokość całuje".

—oo—

„ZŁOTA CZASZKA" Z LUDWIKIEM SOLSKIM. W sobotę, dnia 2 maja br. ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego „Złota czaszka" Juljusza Słowackiego, z Ludwikiem Solskim w roli Strażnika krzemienieckiego. Przepiękne fragmenty tego poematu prozą, zestawione przez Solskiego w sceniczną całość, mienią się naprzemian rzewnym uczuciem i przednim humorem.

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO 3-GO MAJA odbędą się w teatrze miejskim dwa przedstawienia: popoł. „Pierwszy legjon" E. Laveryego, — wieczorem na uroczystem przedstawieniu „Złota czaszka" z udziałem Ludwika Solskiego. Przedstawienie poprzedzi przemówieniem dr. Roman Dyboski, prof. U. J. — Bilety na uroczyste przedstawienie dla władz i urzędów rezerwowane będą w kasie teatru do piątku dnia 1 maja do godz. 18-ej. Niewykupione w tym terminie bilety oddane zostaną do sprzedaży.

—ooo—

Wyjazd p. woj. Gnoińskiego do Tarnowa

Wczoraj p. wojew. **Gnoiński,** w towarzystwie p. wicewoj. Małaszyńskiego, odbył dalszy objazd zapoznawczy po województwie krakowskiem. P. wojew. Gnoiński udał się do powiatów: **bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, krakowskiego, myślenickiego i tarnowskiego.** W poszczególnych starostwach odbył p. wojewoda konferencje ze starostami na temat spraw gospodarczych i bezrobocia, wydając odpowiednie zarządzenia. W czasie pobytu w **Tarnowie złożył p. wojew. Gnoiński wizyty Ks. Ks. Biskupom Lisowskiemu i Komarowi.**

NEKROLOGJA.

POGRZEB ŚP. PROF. TALKI-HRYNCEWICZA.

We wtorek, w godzinach przedpołudniowych, odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb profesora Uniw. Jag. śp. dr. Juljana Talki-Hryncewicza. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. dr. Moliński. W pogrzebie wzięli udział liczni reprezentanci świata naukowego: Rektor Uniw. Jag. prof. Maziarski, Rektor Akad. Um. prof. Wróblewski, sekretarz gen. Akad. Um. Rektor Kutrzeba i inni. Nad otwartą mogiłą wygłosili przemówienia: Rektor Hoyer, prof. Stołyhwo i prof. Prawdoheński.

JÓZEF BRANECKY. 24

Frater Johannes

powieść historyczna.

Głos dzwonów oznajmił mieszczanom, że stało się coś niespodziewanego. Wielki strach powstał w mieście, zwłaszcza gdy mężczyźni chwycili za broń i poszli na pomoc swym braciom, a w domach zostali jeno starzy, kobiety i dzieci. Nawet senator Bohusz wyskoczył z łóżka na głos dzwonów, odział się szybko, przypasał szablę i pognał za drugimi. Naprózno wstrzymywała go zapłakana żona, naprózno błagała go córka. Aż tu przyszło im na myśl, że Agnieszka z mężem poszli właśnie ku szańcom. Matką owładnął strach, że aż zemdlała. Z trudem ją Helenka mogła ocucić i włożyć do łóżka.

Kiedy senator Bohusz dobiegł do wału, już tam żywego Turka nie było. Turcy umknęli dowiedziawszy się, że z miasta wyroiła się wielka siła, — przebili się przez bramę, zostawiwszy zabitych i rannych na pobojowisku. Ukryli się w pobliskich górach.

Zgrozą przejmujący obraz ujrzeli nadchodzący. Do 300 poległych Słowaków i 200 padłych Turków, pokrywało miejsce między szańcami, potokami i rolami. Śmiertelne rany były przeważnie od szabel. Wielu było z przeciętą głową, że krwawe mózgi się wylewały, tym brak rąk, z piersi zaś sączy się krew, inni z gardłem przeciętem leżeli. Ani jeden nie miał rany na plecach, ani jeden ucieczką się nie salwował.

W międzyczasie przybiegły żony szukać swoich mężów, braci i synów. Płacz, narzekanie, grozą napełniały miasto od trenczyńskiej bramy, aż po dolny szaniec.

Przybyłe posiłki ustawiły się przy szańcach, by nowy atak Turów z nienacka nie zastał ich nieprzygotowanych. Reszta mężczyzn wyszukiwała między poległymi dychających jeszcze,, obwiązywali im rany i znosili do miasta. Kto znalazł między trupami krewniaka, niósł go do domu, aby bohater mógł być godnie pochowany.

Żałość Trenczan była niewysłowiona. Nazajutrz dzwony co pół godziny dzwoniły od rana do wieczora tak w katolickim jak i ewangelickim kościele. Duchowni ledwie podołali pochować wszystkich w ciągu dnia. Nie grzebali ich pojedyńczo, na to czasu nie było, ale wedle poszczególnych ulic. Kiedy skończyła się modlitwa: niech odpoczywają w pokoju, przechodzili do drugiej ulicy. Długim rzędem nieśli 30—40 trumien. Miasto było 3 października jak w Zaduszki. W czarnych szatach, żałością i głodem przejęte, z zimna się trzęsące wdowy, niewiasty, dzieci i rodzice napełnili cmentarze. Modlili się i wzywali ukochanych. Mało kto myślał o drugim, każdy miał dosyć swojej żałoby.

Trenczanie! Przywdziejcie corocznie 2. października żałobne szaty i w w modlitwach wspominajcie swych ojców, którzy w obronie tej ziemi dali życie przy dolnym szańcu. Bądźcie świadomi w ten dzień, że trawa na szańcach nie jest zielona, jako indziej, że promień słoneczny nad Trenczynem nie jest jasnobiały, jak gdzieindziej, ani sklepienie niebios nie jest modre, jako w innej stronie, a Wag nie jest szary, jak w inne dni. Krew naszych ojców, tutaj przelana, dnia tego wywiera z ziemi, ożywia się jako krew św. Januarego, a w niej się mieni jasność światła, światłość firmamentu i szarość Wagu!

* * *

Co się stało z panem pastorem, z jego żoną i z panem senatorem Lipskim?

Ledwie doszli do dolnego szańca, wtargnął nieprzyjaciel z wielkim krzykiem. Wroga mogło być z tysiąc jazdy. Gdy jedna część ucierała się ze strażą, druga rozbiegła się po mieście za zdobyczą. Pastor ze swem małem towarzystwem dostał się w środek tego wiru. Lipskiego — gdy już wszelką broń postradał — wzięli w niewolę i odwlekli. Inny Turek sięgnął po Agnieszkę. Pan pastor chciał ją ocalić i przytulił ją do siebie, ale ugodzony szablą w głowę upadł, a Turcy silną ręką podniósłszy Agnieszkę, uciekli z nią przez rozbitą bramę.

Po bitwie znaleźli pastora między trupami. Z głowy ciekła krew, lecz rana śmiertelna nie była. Baranica stępiła siłę ciosu. Zanieśli go do domu, gdzie ranę obmyli i obwiązali.

Kiedy pod wieczór oprzytomniał i ujrzał się w łożu, spoczątku nie mógł się wyznać, co się z nim stało. Pierwsze jego pytanie: Gdzie Agnieszka? — ale odpowiedzi nie dostał. Helenka, która mu opatrunki czyniła, nic nie mówiła. Rzuciła się na pościel siostry utraconej a zawodzący jej płacz zdradził mu wszystko. Zaczął sobie przypominać ostatnie wydarzenia i nieszczęsną przechadzkę. Zalał się łzami i wzdychał, czemu tam raczej i on nie zginął. Dwa życia mu ukradli, cóż znaczy to jego trzecie samo? Tego nie przeżyje! Czemu go Pan Bóg tak nawiedza, przecie Mu służy wiernie, przecie Go miłuje! Gdyby choć mógł iść za nią, wyswobodzić ją lub zginąć za nią! Wszystek swój majątek oddałby za nią.

— Utraciłem wszystko; swoją radość, zdrowie, wierną miłość, szczęśliwy żywot... Gdzie ty moja, co z tobą, droga moja Agnieszko?... — Nie dostał odpowiedzi, więc westchnął z ciężkiem sercem:

Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął... — Szloch Helenki i wzdychanie złamanego serca pastora napełniały izbę.

Nie mniej wielką była boleść i zmartwienie jej rodziców. Pan Bohusz, sam jeszcze nie ozdrowiały, opiekę spełniał przy ciężko chorej swej żonie, która cudem nie postradała rozumu z żalu za Agnieszką, że ją odwlekli i to jeszcze w błogosławionym stanie. Ustawicznie wołała:

— Wróćcie mi Agnieszkę moją! Wróćcie mi córkę moją drogą!

Łzy jej wyschły, wzrok miała błędny, tylko przerywany oddech wskazywał, że żyje. Mąż ją pocieszał, jakkolwiek sam potrzebował wzmocnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Wł. Jagiełły 29.
Km. 197, 155, 437/36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu, zamieszkały w Oświęcimiu przy ulicy Wł. Jagiełły L. 29 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że dnia 15 maja 1936 r. o godzinie 10-tej przed południem w lokalu Firmy „Oświęcim“ Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów S. A. w Brzezince ad Oświęcim sprzeda w drodze publicznej licytacji 1 samochód osobowy sportowy 2-osobowy. marki „Oświęcim — Praga“ typu Picolo, Nr. silnika 25637. koloru granatowego o dwóch kołach zapasowych, na chodzie, oszacowany na kwotę 1.600 złotych i 1 samochód ciężarowy marki „Oświęcim — Praga“ rozmontowany o sześciu kołach zapasowych, 2-tonnowy, Nr. silnika 24842, bez znaków rejestracyjnych oszacowany na kwotę 520 złotych.

Wyżej wymienione samochody można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 22 kwietnia 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) **Stanisław Szperber.**

Rozruchy w Palestynie.



W kilku miastach palestyńskich doszło ostatnio do krwawych rozruchów, w wyniku których poniosło śmierć 21 osób. Zdjęcie przedstawia rozpraszanie tłumów przez policję w Jaffie.



CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szej	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.